Nr. 45. Lwów, Czwartek dnia 14 Lutego 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granica kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Walentego b.
Jutro: Faustyna męcz.
Pojutrze: Juljanny p. m.

Grecko-katolickie:
Stryt. Hosp.
Symeona i Anny.
Izydora patr.

REDAKOJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), lisy, cietrzewie i głuszce, dropie, pardwie, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 17 m.
Zachód „ o 5 g. 13 m.
Barometer 764. Śnieg.

Dziwne praktyki podatkowe.

Z pod Sieniawy (koło Jarosławia) otrzymaliśmy pismo, na które raczy zwrócić uwagę prezydent finansowej dyrekcji:

W obrębie nowo utworzonego urzędu podatkowego w Sieniawie dzieją się rzeczy, które wielu ludzi, zwłaszcza wiejskich, doprowadzają do rozpaczy i ruiny. Aby zaś nikt nie mógł autora niniejszej korespondencji posądzić o złośliwość lub przesadę przytaczamy kilka przykładów:

1. Bank włościański spowodował sprzedaż na publicznej licytacji gruntu Jakóba Jońca nr. 427 i Jana Schleindy nr. 408 w Cieplicach (w okręgu sądu pow. sieniawskiego) i sam bank grunta owe nabył na dniu 19. grudnia 1875. W ośm lat później, bo d. 19. lipca 1883 sprzedał znowu bank powyższe grunta Janowi i Jędrzejowi Królom, którzy od czasu kupna najregularniej spłacają należytości podatkowe. Atoli urząd podatkowy od roku już wystawia wezwania płatnicze i edykta pod imieniem J. Jońca i J. Schleindy za zaległości podatkowe w kwocie 123 złr. 42 ct. jeszcze *przed sądową licytacją pozostałe*, a zatem przed r. 1875, a egzekwuje Jana i Jędrzeja Króla, twierdząc, że ciężary podatkowe trzymają się gruntu, pomimo tego, iż zaszło już przedawnienie i że z kwoty na licytacji otrzymanej zaległości podatkowe *w pierwszym rzędzie powinne były być pokryte.*

2. Bank włościański sprzedał na publicznej licytacji grunt nr. 477 Ant. Hoffmanna i sam bank go nabył. Później około r. 1880 odsprzedał bank ten grunt Sebastjanowi Sudołowi. Dziś upomina się urząd podatkowy o zaległość w kwocie 75 złr. 91 ct. pozostałą jeszcze z czasów przed sądową licytacją, ale od kogo? Oto od A. Hoffmanna, który od lat 10 tego gruntu nie ma. Dlaczego w tym wypadku odstąpił urząd podatkowy od zasady, że ciężary zalegają na gruncie — trudno się dowiedzieć, bo urzędnicy w nowo utworzonym urzędzie podatkowym w Sieniawie tak są obarczeni nawałem pracy, iż rzeczywiście nic więcej stronom powiedzieć nie mogą jak tylko: „Masz tyle zapłacić i basta. Czy masz krzywdę lub nie, nas to nie obchodzi. Szukaj sobie adwokatów.“

Podobnych wypadków, jak powyżej przytoczone, jest w jednej tylko wsi Cieplice około 17 i przy każdym do żądania taka kwota pieniężna, że wieśniaka, zwłaszcza w tak krytycznych stosunkach rolniczych jak dziś, zrujnować musi. Dodajemy znane nam im ona i cyfry: Tomasz Leja (v. Michał Bliszer) nr. 353 zaległość w kwocie 41 złr. 63 ct. Jędrzej Miś (za Macieja Misia a recte za bank) nr. 460 zaległość w kwocie 69 złr. 11 ct. Jan Czyrko w kwocie 37 złr.

Proszę sobie wyobrazić przerażenie wszystkich tych, którym grozi ruina majątkowa — a jak sami z płaczem wszędzie powtarzają — niesłusznie. Obrony zaś wieśniak w tej stronie nie ma, bo pokątnych pisarzy obawia się, do adwokatów jechać trzeba około 5 mil do Jarosławia, a przytem zkąd wziąść pieniędzy na adwokatów, gdy na bieżące podatki ostatnią krowinę trzeba sprzedać i to jeszcze za bezcen. Wie dziś wieśniak i o tem z doświadczenia, że gdyby go adwokat i obronił, to rząd kosztów na adwokata wydanych nie zwróci, a koszta owe mogą tyle wynosić, co i zaległa kwota podatkowa. Nie ma on tedy wyjścia.

W imię sprawiedliwości upraszamy tedy dotyczące władze, by raczyły rozpatrzyć te gromadne wypadki, tem bardziej, że jak wiemy, zachodzą one nietylko w wspomnianej wsi Cieplice, lecz i w sąsiednich, gdzie bank włościański wiele gospodarstw posprzedawał i owe zaległości podatkowe słusznie czy niesłusznie popozostawiał niepokryte przez jakieś osobliwe niedbalstwo, wskutek czego dzisiejsi właściciele najniewinniej muszą cierpieć.

Pomoc prawna.

Otrzymaliśmy pismo następujące:

Tymi dniami na pewnem poufnem zebraniu kilkunastu młodzieży podniosłem poruszoną dawniej myśl założenia we Lwowie biura bezpłatnej pomocy prawnej. Ponieważ myśl tę wszyscy obecni, a w szczególności przybyły jako gość ks. dr. Siemiński gorąco poparli, ponieważ znam szlachetne dążenia, wytrwałość i wielką siłę inicjatywy młodzieży akademickiej, a zwłaszcza obecnych jej przywódców, więc nie wątpię ani na chwilę, że myśl rzucona w czyn się zamieni. Uważam za stosowne podać do wiadomości publicznej to wszystko, co o bezpłatnej pomocy prawnej już na zebraniu powyższem powiedziałem oraz inne bliższe szczegóły do sprawy tej się odnoszące, mam bowiem nadzieję, że szerokie koła naszych prawników zainteresują się tą rzeczą i pospieszą z poparciem godnem tej sprawy.

Każdy początek jest bezwątpienia trudny. Na razie nie ma ani potrzeby ani celu organizować jakieś stowarzyszenia, zakreślać wielkie i trudne do wykonania plany. Wystarczy, jeżeli się pozyska dla sprawy kilku a przynajmniej jednego z pp. adwokatów, któryby chciał bezpłatnie podpisywać pisma w sprawach, podlegających przymusowi adwokackiemu, jeżeli dalej uboższe warstwy ludności miejskiej i okolicznej dowiedzą się o istnieniu takiej pomocy i uwierzą w jej pożyteczność.

Jeden z pp. akademików podniósł, że pp. adwokaci niechętnie widzieć będą tego rodzaju biuro, ponieważ rzekomo spotkają się z niebezpieczną dla siebie konkurencją. Obawa ta jest płonną, ponieważ przyszły kljent biura bezpłatnej pomocy prawnej rekrutować się będzie z warstw ludności, która od pp. adwokatów stroni już to dla ubóstwa już to z nałogu — z warstw ludności, która jest ofiarą nieuczciwych zdzierców — pokątnych pisarzy.

Mając jednego adwokata, możnaby rozpocząć działalność w następujący sposób: Sił roboczych konceptowych dostarczy przedewszystkiem ofiarna i patrjotyczna młodzież prawnicza, w pośród której nie brak ludzi bardzo inteligentnych i dobrych prawników; zresztą nie wątpię, że i między kandydatami adwokatury znalazłoby się wielu chętnych do pracy, pełnej szlachetnych pobudek.

W lokalach towarzystw tutejszych mogłyby być założone biura, a nawet może znalazłoby się stosowne pomieszczenie w ratuszu. Przypuszczając, że lokale na ten cel otrzyma się bezpłatnie, pobierać się będzie na opędzenie nieznacznych kosztów administracji drobne datki nietylko w pieniądzach, lecz także w artykułach żywności (np. w zbożu od wieśniaków), które następnie za pośrednictwem towarzystw dobroczynnych lub bez tego rozdzieli się między ubogich. Datki pieniężne nie mogą przekraczać kwoty 10 ct. od arkusza. Od nas i naszej pracy zależeć będzie, czy prowincja pójdzie za naszym przykładem. Mam przekonanie głębokie, że dobra myśl jest płodną i wszędzie znajdzie grunt do zaszczepienia i wzrostu.

Do naczelników gmin powiatu lwowskiego wyjdzie odezwa, w której ich pouczy się o potrzebie i zbawienności tego urządzenia. Ludność wiejska, biedna, wyzyskiwana na każdym kroku, nierzadko zdemoralizowana, otrząśnie się ze swych „doradców prawnych“, urzędujących po szynkach, znajdzie u nas pomoc, dobrą radę, zbliży się do nas, a tem samem odniesie nie małe korzyści.

Zakres działania bezpłatnej pomocy prawnej obejmie także wygotowanie rekursów w sprawach skarbowych, a więc przeciw mylnym wymiarom podatku, należytości itp. Potrzebę tego czuje każdy, kto miał do czynienia z nakazami płatniczymi, co do których wyrobiła się już u organów samego rządu tradycja, że muszą iść na drogę rekursów.

Rozumie się jednak samo przez się, że sprawy *pieniackie* byłyby wykluczone z zakresu czynności biur prawnej obrony.

Dr. Marjan Ciesielski.

Krajowy fundusz przemysłowy.

W roku 1887 postanowił Sejm ustanowić stały fundusz przemysłowy, którego przeznaczeniem jest wspieranie pożytecznych przedsięwzięć dla rozwoju przemysłu krajowego przez udzielanie nisko oprocentowanych pożyczek. Na uposażenie tego funduszu postanowił Sejm przez lat 10, począwszy od 1. stycznia 1887 r., wstawiać do preliminarza budżetu krajowego po 30.000 zł. rocznie, a nadto wcielił do tego funduszu wszystkie sumy, które począwszy od 1. stycznia 1888 r. wpłyną tytułem procentów lub tytułem zwrotów pożyczek udzielonych, lub udzielić się mających z funduszu krajowego na poparcie przemysłu krajowego. Funduszem tym rozporządza Wydział krajowy, po wysłuchaniu zdania krajowej komisji dla spraw przemysłowych, administrację zaś sprawuje bank krajowy. Jeśli się zważy, że prócz dotacji w kwocie 30.000 zł. wstawianej corocznie do budżetu krajowego na utworzenie funduszu przemysłowego, przeznacza Sejm corocznie na cele przemysłowe około 65.000 zł. (na r. 1889 uchwalił Sejm na ten cel kwotę 63 672 zł., plus 30.000 zł. dotacja funduszu przemysłowego, razem 93.672 zł.), to przyznać trzeba, że nasz przemysł krajowy, w stosunku do funduszów, jakimi kraj może rozporządzać, doznaje ze strony Sejmu wielkiego poparcia. W roku 1897 krajowy stały fundusz przemysłowy wynosić będzie 300.000 zł., nie licząc narosłych w ciągu lat 10 odsetek. Nadto rubryka wydatków funduszu krajowego na cele przemysłowe będzie, wobec tendencji zakładania nowych fachowych szkół przemysłowych, corocznie wzrastała.

Według bilansu z końcem r. 1888 stan krajowego funduszu przemysłowego wynosił w pożyczkach: 139.145 zł. 18 ct., na rachunku bieżącym w banku krajowym 36.770 zł., czyli razem 175.915 zł. 18 ct.

Rozróżniając pojedyncze gałęzie przemysłu, uwzględnione przy rozdawnictwie pożyczek, okazuje się, że z końcem 1888 r. wynosił kapitał z udzielonych pożyczek: przemysłowi tkackiemu kwotę 8·303 zł. 92 ct., przemysłowi skórnemu kwotę 86.878 zł. 47 ct., przemysłowi drzewnemu kwotę 8.144 zł. 70 ct., przemysłowi metalowemu kwotę 5.400 zł.. wreszcie innym gałęziom prze-

mysłu 30.418 zł. 10 ct., czyli razem, jak to wykazałem, sumę 139.145 zł. 18 ct.

Rezultat tego rodzaju popierania przemysłu krajowego przedstawia się w ten sposób, iż na czterdzieści ośm udzielonych pożyczek, w piętnastu wypadkach trzeba było uciec się do kroków egzekucyjnych, gdyż dłużnicy, pomimo upomnień, nie spłacali ani kapitału wypożyczonego, ani odsetek zwłoki.

Suma tych pożyczek, co do których wdrożone zostały kroki egzekucyjne, wynosi w samym kapitale 48.070 zł. Z tych można przypuścić, że 17.505 zł. zostanie spłaconych, kwota 8.995 zł. jest dość wątpliwą; pożyczki zaś w ogólnej sumie 21 570 zł. można śmiało, jako nieściągalne, wykreślić z ewidencji.

Rozruchy w Rzymie.

Wybuchy zakłócania porządku publicznego we Włoszech stały się w ostatnich czasach prawie zwykłem zjawiskiem, którego powody nie trudno dają się tłómaczyć. Nie są one powierzchownej natury, nie leżą jedynie w temperamencie ludności, w stosunkach politycznych lub przypadłościach zewnętrznych. Wprawdzie *Riforma* sądzi, że brak pracy nie tłómaczy zaburzeń; jakaś niewiadoma stara się powstrzymywać prowokujące agitacje dla niewiadomych celów, które z kwestją robotniczą nie mają nic wspólnego. Atoli urzędowemu pismu trudno poprzeć powyższe twierdzenie dowodami poważnymi.

Wprawdzie możnaby mniemać, że niepokoje w Rzymie miejscowej są natury i opierają się na tamtejszej kryzie budowlanej. Prawdą jest, że w Rzymie jest podobna kryzys, która się od dość dawnego wlecze czasu, i która do rozmaitych już agitacyj dała powód. Rzym rozwijał się jako stolica nowożytna Włoch zbyt prędko i nie zawsze w sposób zdrowy Ostatnie twierdzenie nie może stanowić zarzutu, należało się bowiem przeprowadzić przewrót, którego granic i skutków żaden człowiek przewidzieć nie mógł. Niema chyba miasta, któreby takim nagłym uległo przewrotom jak Rzym papieski, zmieniający się w świecką stolicę zjednoczonej Italji. Działalności komunalnej obywatelstwa rzymskiego nie było; rząd papieski załatwiał potrzeby miasta i państwa, a załatwiał je w sposób, jaki uważał za dobry.

Miasto żywiło się z papiestwa i jego „przylepek“, a jeżeli kiedykolwiek ciężkie zawitały dni, wtedy starczyło i jałmużny, aby mieszkańców od głodowej uchronić śmierci.

Pod temi rządy żył sobie przeciętny Rzymianin spokojnie i wesół z dnia na dzień. Wszystko to od razu się zmienia. Z upadkiem władzy świeckiej, znikła i w znacznej części siła przyciągająca Rzymu; miastu trzeba się było na własne postawić nogi, a okoliczność, że zmieniło się w stolicę państwa, stała się dla niego ciężarem raczej, aniżeli ulgą. Do tego dodać należy, że szlachta papieska zamknęła swe pałace i pochowała swe kapitały; to co napływało z zewnątrz, nie mogło nazbyt pewnego przedstawiać materjału.

Ponieważ rządy papieskie absolutnie nic nie uczyniły dla celów publiczego zarządu, dla budownictwa, oświaty, komunikacji, kwestji zdrowotnej, ztąd spadł na miasto ciężar, aby się o to wszystko naraz postarać, państwo zaś, które tu i ówdzie dawało swą pomoc, niemogło zawsze z pomocą tą podążyć.

Obciążającym momentem była ta okoliczność, że zarząd miejski musiał dopiero zbierać doświadczenia i że nieraz zbywało mu po prostu na dobrych chęciach. Stronnicy papiestwa nie zagarnęli wprawdzie rządów do siebie, ponieważ wywołałoby to nazbyt gwałtowną reakcję żywiołów liberalnych, używali atoli wszelkich wpływów, aby gospodarka była po ich myśli. I tak się też działo. Całem ich zadaniem było pokazać Rzymianom: „Patrzcie! jakąście to złą zrobili zamianę, stając się z poddanych papiestwa obywatelami rzymskimi!“ Skutkiem tego starano się wszystko, co dobre, powstrzymać, popierając natomiast wszystko co złe, co liche. Ktokolwiek wszystkie te okoliczności należycie uwzględni, ten się naturalną rzeczą dziwić musi, że przewrot w Rzymie stosunkowo gładko i bez poważniejszych odbył się przeszkód. Dowodzi to żywotnej siły miasta wiecznego i zarazem zdolności przystosowania się, zdolności zadziwiającej. Pomimo tych lokalnych warunków, kryzys budowlana w Rzymie sama przez się nie jest niczem, jest tylko częścią ogólnej kryzy. To co się dzieje w Rzymie, to od kilku lat już dzieje się w Romanji, w Lombardji, w Apulji. Zachodzi tylko ta różnica, że na zajścia, odbywające się w kraju, na zajścia agrarne, mało się zwraca uwagi, ponieważ spełniają się one na punktach mało znacznych i rozstrzelonych, nie wywołując takich hałasów, jak brzęk wybijanych szyb, jak huk zdruzgotanych składów w stolicy wobec pałacu królewskiego i gmachu parlamentu.

Nędzę po za murami miasta uważa się prawie jako rzecz naturalną, przyzwyczaja się do niej, jak się przyzwyczaja człowiek do cierpień chronicznych. W stolicy natomiast puka nędza silniejszą dłonią do drzwi, gwałtowniej żąda pomocy. Do Rzymu napływa proletarjat ze wszystkich części kraju, spodziewając się znaleźć pracę, co go nieraz nie zawodzi. Jeżeli zaś, jak to dziać się zwykło w miastach wielkich, nastąpi kryzys budowlana, wtedy robotnicy zostają bez pracy i naturalnie bez chleba. Głód jest ślepy; najbardziej patrjotyczne mowy nie robią na nim wrażenia. Pod wpływem głodu staje się Włoch, zresztą spokojny i szanujący prawo, krnąbrnym, uporczywym, wybucha namiętnie, rozbija, co mu zajdzie drogę. Czyż można mu to wziąść za złe? Mas, które się skupiły w Rzymie, niepodobna odszupasować, bo i za co i gdzie? Niema ona środków na chleb, skąd jej wziąść pieniędzy na podróż? Zresztą dokąd się udać, kiedy w całym kraju nędza, głód, brak pracy? Włóczenie się z prowincji do prowincji jest pendantem do wychodźtwa; Włoch posiadający grosz na taką włóczęgę, opuszcza od razu piękną Italję i udaje się w świat...

Wskutek tego traci kraj tysiące tysięcy najlepszych obywateli i najpracowitszych, którzy mogliby niewypowiedziane przynieść korzyści, gdyby kraj umiał dla nich odpowiedniego poszukać grunt tu. Statystycznie udowodniono, że emigracja włoska w ostatnich dziesięciu latach podniosła się do 12.000 osób rocznie; w roku zeszłym wynosiła cyfra opuszczających ojczyznę ni mniej, ni więcej, nad 160.000 ludzi. Pamiętajmy, że to jednostki najzdrowsze, idące w kraj obcy z zasobem sił, na które liczą w celu wywalczenia sobie bytu. Reszta włóczy się po kraju z miejsca na miejsce, dopóki może.

Kiedy król w roku zeszłym objeżdżał Romanję, otworzyły mu się oczy na nędzę ludzką. Wystosował też pismo do prezydenta ministrów, Crispiego, w którym żądał pomocy. Crispi przyrzekł usunąć niedolę. Atoli w budżecie jego nie inaczej wygląda niż w chałupach zgłodniałego ludu. Złagodzenie nędzy ze strony państwa wielkich wymaga środków, a tych Włochy nie posiadają. Zresztą, gdyby je nawet posiadały, musiałyby je na inne obrócić cele. Dług państwa wynosi 13 miliardów, dług gmin 900 a dług prowincyj 200 miljonów. Równocześnie z wzrostem długów państwowych rosną i ganty. Z 857 w roku 1884 wzrosła ta liczba na 2188 w roku 1888. Dochody państwowe powiększyły się d. r. 1876 do 1882 o 2 proc. od r. 1882 do 1887 o 3 proc.; tymczasem od 1876 podniosły się wydatki na wojsko o 8 proc. rocznie. W roku 1876 wynosił budżet dla armji i floty 246 miljonów, podczas kiedy w roku 18[illegible] podniósł się do 435 milionów. Do tego należy dodać jeszcze wypadek dochodów wskutek najnowszej polityki finansowej. Od 1. stycznia do 30. listopada 1888 wykazuje bilans handlowy w stosunku do roku zeszłego minus 388 miljonów, a odpowiednio do tego spadły i dochody celne z 242 na 185 miljonów, a więc o 57 miljonów.

Charakterystycznem jest także zmniejszenie się podatku od tytoniu o 1 i pół miljona w r. 188[illegible] podatku, który zwykle posiada tendencję odpowiedniego przyrostu. Takie to położenie finansowe uważał rząd za stosowne wyzyskać do powiększenia ciężarów wojskowych i zamiast gwałtownie położyć nacisk na reformy polityczne w sprawach wewnętrznych, zwrócił się do wzmocnienia warunków polityki zewnętrznej. Jasną to rzecz dla każdego, że zapowiedzi Crispiego, któreśmy przedwczorajszym podali telegramie, zapowiedzi celu ulżenia nędzy są wekslem, którego nie będ[illegible]

---

43)

Na ziemi galicyjskiej.

Powieść współczesna
w dwóch tomach

Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

Pan Bronowski ciągle był rad kuzynowi, a gdy mu ten swoje plany opowiedział, rzekł:

— Dobrze, mój chłopcze, rób, pracuj, bo to nasz obowiązek. Czy jednak myśl twoja dobra, tego ci nie powiem, bo się na tem nie rozumiem; ja wiem tylko, jak orać i siać. Ale zapewne musi być dobra, skoroś ją powziął; przecież masz naukę i rozum, a rozum, to nie głupia rzecz! — Potem, ciągnąc go za klapę od surduta, dodał: — Nie masz ty do mnie żadnego interesu?

— Żadnego.

— Jakto? Przyjechałeś aż do Podlesia, i nie chcesz, żebym ci pieniędzy pożyczył, ani nawet, bym ci weksel podpisał?

— Ani mi się to śniło, wujaszku.

— Wiesz co, Zygmuncie, toś ty pierwszy, który mnie odwiedził bezinteresownie. Do mnie tylko po to przyjeżdżają, żeby mnie obdzierać. A ty nic i nic! Wiesz co, chłopcze, muszę cię za to uściskać, bo, jak Boga kocham, coś podobnego jeszcze mi się nie zdarzyło.

Z temi słowy objął kuzyna za szyję i z uniesieniem do piersi przycisnął.

Gdy tego samego dnia wieczorem Zygmunt na chwilkę do Grzywina skoczył, Erazm zaczął go na wszystko prosić, by nazajutrz rano przyjechał do niego we fraku i białym krawacie.

— A to na co, jeśli wolno wiedzieć? — zapytał.

— To moja tajemnica.

Zygmunt począł nalegać.

— Kiedyś taki ciekawy, więc ci powiem. Jutro nasz marszałek, hrabia Leon Żaniewicz, daje dla rady powiatowej i szlachty okolicznej obiad instalacyjny, chciałbym więc, byś ze mną był na nim.

— Ależ ja hrabiego nie znam.

— Nic to nie szkodzi, mnie tak dobre łączą z nim stosunki, że z pewnością przyjmie cię jak najlepiej. A warto przecie skorzystać z takiej sposobności i poznać naszych luminarzy.

— Pokusa istotnie wielka, lecz rozważ, Erazmie, że mój wujaszek żyje z hrabią jak pies z kotem, kto wie zatem, czyby go to nie zabolało, gdybym bez jego wiedzy był u marszałka na obiedzie.

— Jeśli tylko to cię powstrzymuje, to nie wątpię, że jutro przyjedziesz. Pan Bronowski sam cię nawet wyprawi. Jego zresztą hrabia nie obraził, więc i żalu do niego mieć nie powinien.

— Dobrze, pomówię z wujem.

Rozdział XII.

Hrabia Leon Zaniewicz i jego przyjaciel.

— Cip, cip, cip, tiu, tiu, tiu! — wołał kucharz do koguta, który, bijąc skrzydłami, chodził po podwórzu i piał zawzięcie. — Cip, cip, [illegible] — powtórzył i na ponętę rzucił mu ziarn[illegible] pszenicy.

Kogut zobaczył, raz jeszcze zapiał, i kro[illegible] wolnym ku drzwiom się zwrócił, w których [illegible] kucharz. Ten, trzymając za sobą nóż długi [illegible] stry, zaczął się wolno w tył cofać, siejąc [illegible] pszenicę przed siebie.

Nieopatrzny kogut, mimo, że tyle lat o [illegible] żdem niebezpieczeństwie kury ostrzegał, nie u[illegible] uniknąć zasadzki i wszedł do sieni. Kucharz [illegible] tejże chwili drzwi od dworu zatrzasnął i bie[illegible] go koguta za skrzydła pochwycił. Trzepotał [illegible] irytował i krzyczał, wszystko to jednak nie [illegible] mogło.

— To ty, łotrze, będziesz piał po rankach [illegible] jaśnie pana budził?! A potem pan hrabia gniewa się na mnie, że na to pozwalam! Poczekaj, [illegible] bie, zaraz ja ci końca dojadę!

Otworzył drzwi i wyszedł na podwórze, [illegible]

— Panie Ignacy! — krzyknęła klucznica, która właśnie szła do piwnicy. — Czyś się pan up[illegible] czy co? przecie to kogut!

— O! jak to pani Małgorzata kogutów bro[illegible] ni! o kurze, ręczę, aniby wspomniała.

- Pewnie, że bronię, bo to najlepszy kog[illegible]

— Najlepszy? że też pani Małgorzata [illegible] który najlepszy. Ale najlepszy, czy najgorszy, [illegible] wszystko jedno! Jaśnie pan hrabia raz mi [illegible] zał, bym powyrzynał wszystkie koguty, k[illegible] pieją, bo go rano budzą, i ja spełniam [illegible] rozkaz.

— Ależ, panie Ignacy, wszak to nie [illegible]

można wykupić. Kolonizacja wewnętrzna, zapowiedziana w mowie tronowej, pozostanie jak i inne głośno brzmiące zapowiedzi, tylko frazesem, ponieważ do przeprowadzenia jej żadnych nie ma środków. Nie znajdą się też środki, dopóki Włochy nie zmienią swej polityki zewnętrznej. Nim to nastąpi, nie pozostanie p. Crispiemu nic innego, jak ludowi, urządzającemu demonstracje z głodu, zamykać gębę prochem i ołowiem. Ale proch i ołów to niebezpieczny nader pokarm, szkodliwszy więcej dla paszących, aniżeli dla paszonych.

Polacy na obczyźnie.

Z Taszkentu piszą do *Kraju*: „Czytałem kiedyś o wsiach w Azji, długich na kilka mil naszych, ściśle zabudowanych, tak że koty po płaskich dachach przebiegały z jednego końca wsi na drugi. Sądziłem, że to bajka z tysiąca i jednej nocy, gdy tymczasem ujrzałem na własne oczy coś podobnego w drodze do Taszkentu: przez wiorst 20 ciągnie się tonąca w zieleni ulica, a raczej wspaniała aleja topolowa. Z tem wszystkiem są to tylko małe oazy wśród pustyń ogromnych. Taszkent ma ulice proste, szerokie poobsadzane drzewami, domki niewielkie jednopiętrowe, poprzeplatane ogrodami. Polaków liczą tutaj około trzechset osób, począwszy od 2 jenerałów aż do małych urzędników i żołnierzy. Jenerał Żyliński, naczelnik topografów wojskowych przy sztabie, doprowadził do wykonania sieć tryangulacyjną tego kraju. W ciągu 20 lat pod jego kierunkiem samych tylko punktów geodozyjnych wymierzono do tysiąca, co przy małej liczbie pomocników przedstawia się wcale pokaźnie. Po przedstawieniu się władzom zacząłem coprędzej myśleć o urządzeniu kaplicy czasowej, o spiewach kościelnych w czasie nabożeńs:wa, o zbieraniu dzieci na katechizm itd. Pod względem religijnym bardzo smutnie wygląda ten zakątek: był tu już dawniej ks. Sęczykowski, z początku przyjęty był z radością, niedługo jednak został stąd wydalony przez władzę administracyjną. Nie dziw tedy, że znalazłem trzynastoletnie dzieci niechrzczone, a bywały wypadki, że i bez chrztu umierały. Polaków znalazłem tutaj nieco większy procent niż gdzie indziej: żyją względnie zamożnie. Uczniów w tutejszem gimnazjum jest zaledwie trzystu. Inteligencja tego kraju wyłącznie składa się z przybyszów z Rosji, miejscowej nie ma zupełnie. Było tak niegdyś na Kaukazie. Ale zaraz tam założono gimnazjum dla tubylców ormian i gruzinów; w celu zachęty płacono rodzicom rs. 10 miesięcznie nagrody za każdego chłopca, posyłanego do gimnazjum, dzieciom program szkolny zmniejszono i gimnazjum zaczęło się wypełniać po same brzegi. Dzisiaj większość inteligencji na Kaukazie — to ormianie; wszelki przemysł, handel, banki, operacja finansowa, własność ziemska, jest w ręku ormian inteligentnych. Tutaj w turkiestańskim kraju sarty, niczem nie zachęcani do oświaty, zostali przy swej starej, zacofanej wiedzy i roli; ważną zresztą na tej drodze przeszkodą jest mahometanizm, który zawsze i wszędzie zdala się trzyma od oświaty europejskiej...

Co się tyczy handlu, to dotychczas był on przeważnie w ręku tubylców: sartów i żydów azjatyckich, dzisiaj ogromny jest przypływ żydów z Rosji i nietrudno przewidzieć, że za lat 20 lub więcej będą oni i tutaj panami handlu.

Polacy nie utrzymują między sobą żadnych prawie stosunków, brak im bowiem spójni przez kościoł i księdza. Na ile zaś ksiądz stały jest potrzebny w turkiestańskim kraju, gdzie znajdzie się wraz z żołnierzami kilka tysięcy katolików, można z tego wnosić, że miejscowa władza zaczęła w Petersburgu starania o kapelana. Dopiero moj przyjazd tutaj, acz wypadkowy i na chwilę, a właściwie nabożeństwo z ładnemi spiewami, które się odbywało w ciągu tygodnia w mieszkaniu jen. Żylińskiego, było okazją poznania się i zbliżenia wzajemnego.“

KRONIKA.

Biblioteka po J. I. Kraszewskim. W sprawie zakupna tego znacznego księgozbioru, o którym niejednokrotnie już w naszem piśmie była mowa, podał obecny jego właściciel, p. Franciszek Kraszewski, petycję do Wydziału krajowego, z przedłożeniem zakupienia księgozbioru tego na rzecz kraju, resp. na rzecz jakiego ze znaczniejszych miast galicyjskich. Cena wynosi 25.000 złr., których wypłatę p. Kraszewski zgadza się rozłożyć na 10 lat.

W sprawie morderstwa Korkesa dochodzą nas bliższe szczegóły, które bez ujmy dla śledztwa, lecz przeciwnie z korzyścią dla sprawy podajemy. Po przesłuchaniu Hanny Nowyk sędzia p. Stebelski udał się natychmiast w sobotę do Zaszkowa, gdzie całą noc i następny dzień prowadził śledztwo. Tu się okazało, że Hanna Nowyk istotnie już przed dwoma laty mówiła wójtowi i pisarzowi, że słyszała, jak syn jej Iwan opowiadał swej żonie, iż zabił we Lwowie żyda. Szczegóły zbrodni opowiedziane przez nią zupełnie odpowiadają ówczesnym aktom śledczym. Skonstatowano następnie, że Iwan wróciwszy z wojska posiadał 150 zł. tenże jednak przyznaje się do 100 zł., *które miał mu darować na odchodnem p. Stanisław Wisłocki, porucznik* u którego służył za forysia. Znaleziono następnie pierścionek, który syn zabitego Korkesa poznaje, że był u ojca, po latach tylu jednak nie może stanowczo twierdzić. Nadto wiadomem było, że Iwan miał zegarek, ten jednak sprzedał swemu koledze z wojska we Lwowie, kolega zaś sprzedał ten zegarek, stacjonując w Tulln — zdaje się przeto, że ślad zegarka zaginie. — Hanna Nowyk jest kobietą dość rozsądną, a do denuncjacji syna skłoniła ją brutalność Iwana, z jaką ją traktuje. Obwiniony zresztą jest człowiekiem gwałtownym, już skazany był raz na 3 miesięczne więzienie za pobicie, a kilkakrotnie mniejsze kary odsiedział.

Śledztwo jest nadzwyczaj utrudnione, gdyż obwiniony przeczy a żona, przed którą miał się do zbrodni przyznać nie jest obowiązaną do składania świadectwa. Najważniejszym świadkiem byłby p. Stanisław Wisłocki, potwierdziłby bowiem lub zaprzeczył pochodzenie pieniędzy obwinionego. P. Wisłocki jednak ma się znajdywać w Ameryce. *Ponieważ pismo nasze dochodzi do New-Yorku, upraszamy redakcję „Ogniska“ aby zechciała uprosić wszystkie pisma polskie w Ameryce wychodzące, by ogłosiły naszą notatkę*, a p. Wislocki wyczytawszy tę wiadomość, powinien w interesie sprawiedliwości złożyć świadectwo, które może wprost nadesłać do sędziego śledczego p. Piotra Stebelskiego lub do ck. prokuratorji państwa we Lwowie. Rodzina p. Wisłockiego, żyjąca podobno we Lwowie, jeżeli posiada bliższy adres p. Stanisława, powinna dla ułatwienia śledzwa, nadesłać p. sędziemu tę wiadomość.

Z powodu odwołania balu techników subskrybowali członkowie komitetu tegoż balu na rzecz „Tow. bratniej pomocy politechników“ ewentualnie na pokrycie kosztów poczynionych przygotowań do balu kwotę 625 złr.

Wszelkie przygotowania do balu i poczynione zakupna ofiarował komitet również Tow. bratniej pomocy politechników.

Na wszechnicy lwowskiej rozpocznie się od poniedziałku d. 18. b. m. na nowo kurs stenografii praktycznej, przerwany z powodu feryj świątecznych, a nadto z powodu zajęcia profesora p. Polińskiego kierownictwem biura stenografów sejmowych. Ćwiczenia te odbywać się będą regularnie dwa razy na tydzień, co poniedziałku i środy, od godz. 5 do 6 wieczorem w sali I, Z biura stenografów sejmowych ubywa co roku po kilku wyrobionych stenografów, przez co otwiera się młodszym siłom sposobność do zajęcia miejsca w tem biurze. Nie mniej też w ogóle użyteczność stenografii praktycznej cenionej zarówno w biurach adwokackich, sądowych jak i instytucjach prywatnych, powinna zachęcić młodzież akademicką do wzięcia jak najliczniejszego w tych ćwiczeniach udziału.

Tow. oficjalistów prywatnych. Wydział centralny Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych, ogłasza w myśl §. 18 statutu, że tegoroczne posiedzenia Rady nadzorczej rozpoczną się dnia 14. marca we Lwowie.

Miejsce i czas pierwszego zebrania będą później ogłoszone. Na porządku dziennym będą sprawy określone §. 18. statutu, a mianowicie punktami 1, 2, 5, 6, 7, 9, 11, 13, 14, 15.

Skała. Wieczorek towarzyski tańcujący, odbędzie się w sobotę 16 lutego b. r. w lokalnościach „Skały“ na dochód funduszów Stowarzyszenia. Wstęp tylko za zaproszeniami. Zaproszenia otrzymać można w biurze Stowarzyszenia. Lista otwarta do 15. b. m.

Dalej, dalej, będzie dziewiąta i z kolei już przyjadą.

— Co pani rozumiesz! U nas nie rano, ale u jaśnie pana dopiero świtać zaczyna. Nie widzisz pani, że okna jeszcze zasłonięte, i na Jaśka, czy tam Dżona, chciałem powiedzieć, dotąd pan hrabia nie dzwonił? A teraz, bratku — dodał, do koguta mowę zwracając — policz się z sumieniem, bo już czas!

Klucznica rzuciła się ku Ignacemu, by mu koguta wyrwać; ten jednak, przewidując jej zamiary, szybko w tył się cofnął, nóż w ręku mu błysnął, i biedny ptak padł na ziemię, skrzydłami trzepocąc.

— A bodaj jego krew niewinna spadła na twoje sumienie! — zawołała ze łzami, pięścią kucharzowi grożąc.

Ten uśmiechnął się, i odpowiedziawszy: dobrze! dobrze! — poszedł do kuchni.

Podczas, gdy to się działo na dole, na piętrze hrabia zadzwonił i przy pomocy Dżona zaczął się ubierać. Zazwyczaj wstawał dopiero o dziesiątej, dziś jednak musiał się wcześniej zerwać, gdyż tego dnia miała się do niego cała okolica zjechać na obiad. Kazawszy przywołać kucharza, przeszedł z nim szczegółowo obiad, i o każdej potrawie mówił z zamiłowaniem i znawstwem prawdziwego smakosza, dając mu często trafne rady i wskazówki.

— A pamiętaj — kończył — żeby bażanty były wzorowo rozebrane, i aby lody palące się dobrze wypadły!

Po odejściu kucharza, kazał rządcę zawołać.

— Posłałeś aspan na kolej? — zapytał.

— Trzy powózki, jaśnie panie. Wózek na pociąg poranny, dwa zaś powozy, każdy po cztery konie, na popołudniowy. Prócz tego wysłałem dwa wozy po muzykantów.

— Dobrze. Teraz bądź aspan zdrów, a jak goście się zjadą, przestrzegaj, żeby ich konie obrok dostały i ludzie głodni nie byli. A przy oranżerji robią?

— Robią, proszę jaśnie pana.

Rządca wyszedł.

Hrabia przejrzał jeszcze ostatnie dzienniki, które przed chwilą umyślny posłaniec z poczty przyniósł, zapalił sobie cygaro hawańskie, i krokiem wolnym zszedł na dół.

Był to mężczyzna wcale jeszcze nie stary, co najwyżej pięćdziesięciopięcioletni, wzrostu miernego i powierzchowności dystyngowanej. Mimo, że od wczesnej młodości włosy stracił, tak zręcznie ich resztki na przód głowy naczesywał, że rzadko kto byłby się pod niemi łysiny domyślił. Oko miał pełne i jeszcze żywe, nos garbaty, duży i spiczasty, usta wąskie, złośliwe. Złośliwość umiał atoli w sobie hamować, i wiedział gdzie, kiedy i przed kim nią się popisywać. Bliżsi znajomi utrzymywali, że hrabia był także nadzwyczaj dowcipny; ilekroć atoli od którego z nich żądano, by jaki jego dowcip powtórzył, odpowiadał, że z takimi dowcipami w przyzwoitem towarzystwie nie można się wyrywać...

Hrabia pochodził z rodziny dobrej i starożytnej, matką jego była nawet jakaś księżniczka; ale wskutek klęsk rozmaitych, które na dom jego rodziców spadły, urodził się w stosunkach ciężkich, wychował zaś prawie w biedzie. Gdy dojrzał, krewni ożenili go na Ukrainie z panną piękną, młodą, dobrą, rozumną i niezmiernie bogatą, która atoli w jego oczach miała tę wielką wadę, że pochodziła z szlachty ekonomskiej. Latwo się domyśleć, jakie tego były następstwa. Hrabia Leon, wstydząc się żony, nie prezentował jej w swojej sferze, tylko trzymał ją ciągle na wsi, sam zaś żył jak dawniej, bywał wszędzie i bawił się wybornie.

W owym czasie do Galicji przyjechał był cesarz austrjacki. Hrabia, aby się monarsze przypodobać, regularnie co dzień wysyłał dla dworu świeżą śmietankę, która do stolicy w dobrym stanie przychodziła. Zato został mianowany szambelanem i otrzymał krzyż żelaznej korony III. klasy.

Ponieważ wszystko łatwo się wyczerpuje, a pieniądz najłatwiej, więc i majątek żony zaczął szybko topnieć. Biedna kobieta, której Bóg dał był już córeczkę, Izabelę, czując w sobie zarody choroby śmiertelnej i bojąc się, by mąż, którego samolubstwo poznała, po jej śmierci własnej córki z wszystkiego nie ogołocił, zapisała Izabeli piękną wieś Hetmanówkę, w której mieszkała, gotówkę zaś w ilości 150 000 guldenów złożyła w sądzie. Ojciec miał być administratorem ziemi i pobierać odsetki od depozytu do pełnoletności córki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wieczorek z tańcami. W sobotę dnia 16. bm. urządza „Grono młodzieży handlowej“ we Lwowie w zamkniętym kółku w salach „Frohsinn“ wieczorek z tańcami. Początek o godzinie 9.

Zmarli. W Warszawie zmarli: Adolf Werner, budowniczy i Dawid Rosenthal długoletni ordynarjusz naczelny szpitala żydowskiego. — W Kaliszu zmarł Michał Łopuski zasłużony pedagog, a w Częstochowie Władysław Zacharjewicz, właściciel apteki i zacny obywatel. — Na Podolu w majątku własnym zmarła Julia z Czyżów hr. Ostrorogowa. — We Lwowie zmarli: Tekla z Sokołowskich Bielecka, przeżywszy lat 30 i ks. Orest Kiczura, gr. k. emer. proboszcz Wiszenki małej, w 78 roku życia. — Wanda Weronika z Pietraszkiewiczów Drzewicka, żona profesora gimnazjalnego w Sanoku, przeżywszy lat 40, zmarła tamże d. 10. bm.

W Wiedniu zmarł znakomity pedagog Karol Schiller, autor wielu podręczników szkolnych.

W Rzymie zmarł kardynał Pitra.

Marja Wisnowska ciężko zachorowała, jak donoszą pisma warszawskie. Zdaniem lekarzy, artystka nie będzie mogła opuścić łóżka przed upływem kilku tygodni. Chwilowo panowała nawet obawa o życie artystki, której choroba wpłynie na znaczniejsze zmiany repertoaru.

Do kliniki bakterjologicznej, pozostającej pod kierunkiem dr. Bujwida w Warszawie w ciągu ostatnich kilku dni przybyło na kurację z prowincji sześć osób, z tych czworo pokąsanych przez wściekłe psy, oraz kobieta i mężczyzna pokąsani przez wściekłego kota.

Składki. Na sztandar narodowy na Węgrzech złożył w administracji naszego pisma p. Lisiewicz 1 zł. Dla ubogiej wdowy z 6 dzieci (ul. Kopernika l. 17). N. N. 5 złr

Na zakupno kościoła św. Stanisława w Rzymie pp. I. Błotnicki, Seweryn Bohuss i Ludwika Łużnicka 3 złr.

Otrzymaliśmy z miasta następujący komunikat, na który zwracamy uwagę współczujących nędzy ludzkiej. Przy ulicy Kochanowskiego (na Rurach) l. 86, mieszka biedna rodzina (Kiryło Robak), składająca się z rodziców i pięciorga dzieci, która wskutek choroby i braku zarobku w najokropniejszej znajduje się nędzy. Składając 1 złr., nie wątpię że znajdą się litościwi ludzie, którzy małymi chociaż datkami przyczynią się do tego aby nieszczęśliwych tych od głodowej śmierci wybawić. Na cel powyższy otrzymaliśmy oprócz tego od p. M. 50 centów. Dalsze datki z całą gotowością przyjmujemy.

Ślub. Dnia 21. bm. pobłogosławiony będzie w naszem mieście związek małżeński pomiędzy ks. Witołdem Czartoryskim, synem ks. Jerzego z Wiązownicy, a hrabianką Jadwigą Dzieduszycką, córką JE. hr. Włodzimierza i Alfonsyny z Miączyńskich Dzieduszyckich.

Wielki koncert urządza Towarzystwo gimnastyczne Sokół w niedzielę, 17. bm. z uprzejmym współudziałem Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia“, p. Władysława Wojdałowicza, Stefana Bachó. Program obejmuje między innymi słynną balladę Markulla „Róg Rollanda“; orkiestra pułku piechoty nr. 55. Początek o godz. wpół do 5. po południu. Ceny: Krzesła I. rzędne 1 złr., drugorzędne 60 ct., wstęp 40 ct. Bilety nabyć można w handlu p. Krimmera (hotel Europejski).

Zniesiona konfiskata. Konfiskata październikowego zeszytu berlińskiego miesięcznika *Deutsche Rundschau*, w którym, jak wiadomo, umieszczony był słynny dziennik cesarza Fryderyka, została obecnie faktycznie zniesioną.

Niewolnictwo we Węgrzech. Pod takim tytułem zamieścił grudniowy zeszyt petersburskich *Izwiestij Sławians. błagotwor. komiteta* artykuł słowaka Papkowa o zabieraniu dzieci słowackich i wywożeniu ich do południowych Węgier. Proces ten odbywa się od 1874 roku. Z początku robiono to pod pretekstem wychowywania biednych sierót, lecz w r. 1887 i 1888 zrzucono maskę, i organ Tiszy *Nemzet* wyraźnie oznajmił, że dzieci wywożone są celem madjaryzacji. Według wiadomości zebranych przez dziennik słowacki *Narodne Nowine* dotychczas wywieziono przeszło 1000 dzieci, od 5 do 15 lat wieku, wybierając naturalnie same tylko zdrowe. Niektóre przemocą odbierano nawet zamożnym opiekunom i rodzicom i umieszczano w okolicach Szenteszu, W. Waraždynu i Debreczynu u Madjarów, którzy częstokroć brali je niby za swe dzieci, ale wkrótce robili z nich bezpłatnych sług, pastuchów i t. p. nie dając im ani krzty obiecanej oświaty. Wiele dzieci pouciekało od tych nieproszonych opiekunów i po kilkotygodniowej włóczędze, obdarte, opuchłe z głodu, z pokrwawionemi nogami powracały do domu.

Aresztowanie czterokrotnego mordercy. W Epinal, jak donoszą z Paryża aresztowała policja litografa, nazwiskiem Danga, który w Pont-a-Mousson czterokrotne popełnił morderstwo.

Okropne morderstwo. We wiosce Galgocz, koło Preszburga popełniono 10. bm. w biały dzień okropne morderstwo. Po południu tego dnia zauważyli sąsiedzi, że restauracja niedawno osiadłego w ich wiosce Maurycego Hechta jest zamkniętą. Gdy na stukanie nikt się z wewnątrz nie odzywał, chłopi wyłamali drzwi i ujrzeli w pokoju młodą i piękną żonę Hechta na podłodze, w kałuży krwi, z rozbitą głową, porąbanemi rękami i nogami. Męża Hechtowej nie było wówczas w domu. Kosztowności i gotówka brakowały, co w pierwszej chwili kazało przypuszczać, że morderstwo popełniono dla rabunku, później jednak sprawdzono, że zrobił to własny mąż, którego też natychmiast aresztowano. Hecht żył z żoną zaledwie kilka miesięcy.

Pięćdziesięcioletni jubileusz pracy literackiej poety A. Feta (Szenszyna) obchodzono d. 10. bm. uroczyście w Moskwie. Jubilatowi wręczono adresy od licznych towarzystw literackich ruskich oraz depesze z powinszowaniami. Podczas uroczystości wykonano specjalnie napisaną na ten dzień kantatę. Jubilat rozdał wszystkim obecnym wiersz swój okolicznościowy.

Fortel grubasa. Jeden z obrońców *Timesa* w procesie Parnella, p. Murphy odznaczający się niezwykłymi rozmiarami ciała, był przedmiotem ustawicznych żartów ze strony kolegów, którzy mu widocznie zazdrościli wyglądu świadczącego o pięknym dobrobycie. P. Murphy pragnąc się zemścić, zaproponował młodszym kolegom swoim wyścig, utrzymując, że mimo swej tuszy pewnie wyprzedzić się im nie da. Naturalnie, że zakład został przyjęty, a nawet zgodzono się chętnie na odstąpienie Murphyemu dwu kroków wyprzodku i na wybór terenu wyścigowego, nie przeczuwając, że tłuścioch zażyje ich z mańki. Zapaśnicy stanęli do wyścigu w najwąższym kurytarzu, w jakie obfituje gmach sądowy. Rzecz naturalna, że Murphy odstąpiwszy dwa kroki naprzód posuwał się najflegmatyczniej, wiedząc że żaden z współzawodników przecisnąć się koło niego nie może Fortel się udał i p Murphy zakład wygrał.

Pastor w Ameryce spytał po odbytem kazaniu czarnego swego parafianina: Cóż bracie Dick, cieszę się że cię widzę, widocznie się poprawiłeś. Nie ukradłeś w tym tygodniu kury? Nie panie! Ani też gęsi? Nie, panie pastorze. — Pastor wyraziwszy swoje zadowolenie odszedł. Z wielką radością szepnął Dick swemu przyjacielowi: Chwała Bogu, że nie spytał się o kaczkę!

Dla zmian. W ostatniej *Musze* warszawskiej znajdujemy wyborny wierszyk pt. „Szlachcic i dąb“.

Że są zmiany czasami w ludzkich obyczajach,
Szedł szlachcic szukać w mieście chleba przy tram-
[wajach.

W drodze spoczął pod dębem i pyta się króla lasów, czem się dzieje, iż ostał wieki, mimo burz i nawałnic?

A dąb mu na to:

— Czemu?—rzekł dąb, ruszając konarami swemi—
Trzymam się ziemi...

W ogóle numer ten *Muchy*, ułożony żwawo i ozdobiony kilkoma rysunkami szczerego humoru: Sandeckiego, Kruszewskiego i Ark. Mucharskiego.

Dzielna kapitanowa. Z Szarlottenburga opowiada *Neue Zeit* o „dzielnej“ kapitanowej, która wracając z jakiegoś wieczorku sama, znalazła się naraz w towarzystwie jakiegoś Donjuana. Nie mówiła nic, lecz przyszedłszy do domu, nim pociągnęła za dzwonek, uchwyciła pana brata za kark i tak długo silnie go trzymała, dopóki nie zjawił się „bursz“ jej męża. Temu żołnierzowi oddała nieszczęśliwego Donjuana w celu sprawienia mu porządnej łaźni. Dostało mu się na rozkaz kapitanowej kilka porządnych policzków z „lekkich“ rąk żołnierza i dopiero po tej miłej procedurze mógł się ulotnić.

Wieczorek z tańcami ruskiego kasyna, odwoływany dwukrotnie, odbędzie się stanowczo 16. bm. w sali Narodnego Domu. Wstęp 1 złr.

W hotelu narodowym Appermana skradziono na szkodę Leona Rosentala kamizelkę wraz ze srebrnym pozłacanym zegarkiem wartości 15 złr. i pugilares z kilkoma guldenami. Poszkodowany podejrzywa o tę kradzież kelnera hotelowego.

Znowu wiszniak. Przed kilkoma dniami skradziono, jak donosiliśmy, 3 butelki wiszniaku na szkodę Kiczalesa. Dziś znowu przychodzi nam zanotować nowy fakt kradzieży tego cennego trunku. Przy ul. Skarbkowskiej l. 35 z otwartej kuchni wyniósł jakiś spragniony 2 butelki wartości 4 złr. na szkodę Herscha Eichla.

Korespondencja od redakcji. Pan Sz. W. w Starejsoli. Widocznie nie zastanowiłeś się pan, denuncjując duchowieństwo o takie przewinienia!

Teatr literatura i sztuka.

Repertoar teatralny. Dziś „Nitouche“, operetka z panią Zimajer. Jutro w piątek po raz pierwszy słynna komedja Schönthana p. t. „Korneljusz Voss.“ W sobotę pierwszy gościnny występ pani Paumgartner-Papier ck. nadwornej śpiewaczki opery wiedeńskiej. Daną będzie „Aida.“ — W niedzielę po południu „Gwiazda Syberji,“ dramat w 3 aktach E. hr. Starzeńskiego. Wieczór „Nanon,“ operetka w 3 aktach, z panią Zimajer.

Z Akademji umiejętności. Komisja prawnicza odbyła d. 22. grudnia 1888 pod przewodnictwem dr. Zolla posiedzenie, na którem uchwalono na wniosek prof. Ulanowskiego drukować w tomie X. Starodawnych prawa polskiego pomników: 1) księgę sądową wsi Kęborska Wola, rozpoczynającą się od r. 1457, 2) księgę sądową wsi Maszkienice od r. 1482, 3) księgę sądową wsi Kaszyna, od początku XVI w., 4) wyjątki ciekawsze z kilku innych ksiąg sądowych wiejskich.

Komisja historyczna odbyła d. 31. grud. 1888 pod przewodnictwem hr. St. Tarnowskiego posiedzenie, na którem imieniem komitetu administracyjnego sekretarz zdał sprawę z układów prowadzonych w sprawie wydawnictwa Bibliografji historycznej polskiej, której przygotowaniem zajmują się pp. dr. Finkel i H. Sawczyński we Lwowie i przedstawił plan tymczasowy, spisany jako wynik narad, odbytych w czasie pobytu dr. Finkla w Krakowie w gronie ściślejszem kilku krakowskich i lwowskich członków komisji. Po obszernej dyskusji, w której podniesiono z jednej strony potrzebę, aby bibliografja była dokładną i szczegółową, z drugiej zaś strony jej praktyczny pożytek, a ztąd potrzebę, aby nie była dziełem zbyt wielkich rozmiarów, zgodzono się na przedstawiony w zarysie plan jej systematycznego układu i uchwalono, że koniecznie należy się ograniczyć co do rozmiarów, które nie powinny przekroczyć 40 arkuszy druku dużej 8-ki.

Następnie prof. Bobrzyński zwrócił uwagę komisji na potrzebę dostarczania materjału dla badań nad historją gospodarstwa wiejskiego w Polsce. Wydano już wprawdzie różne lustracje i inwentarze; dla poznania jednak kolejnych zmian, jakie zachodziły w tych wszystkich stosunkach, należałoby zgromadzić i wydać takie opisy, rachunki itd odnoszące się do jednej wsi lub jednego kompleksu dóbr przez czas dłuższy; materjały zaś takie znajdują się nieraz bardzo obfite po archiwach różnych korporacyj. Komisja uchwaliła zasadniczo, że publikacją taką zajmie się w niedalekiej przyszłości i podjęto już teraz prace przedwstępne, polecając komitetowi administracyjnemu wyszukanie odpowiednich pracowników i ułożenie z nimi programu wydawnictwa.

Nareszcie prof. Smolka oznajmia, że hr. Zygm. Cieszkowski, pragnąc otrzymać z archiwum w Modenie różne odpisy aktów, odnoszących się do historji polskiej, życzy sobie pomocy komisji w tym względzie, a za to ofiaruje do jej zbiorów wszystkie te odpisy, biorąc na siebie cały koszt ich sporządzenia i zastrzegając sobie tylko pierwszeństwo w ich zużytkowaniu. Uchwalono przyjąć ten dar i poprzeć starania p. Cieszkowskiego w Modenie.

W końcu uchwalono sposób, w jaki mają członkowie komisji otrzymywać jej publikacje (za osobistem zgłoszeniem się do biura akademii, we Lwowie za zgłoszeniem się do Zakładu Ossolińskich.)

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Budapeszt 13. lutego. Nawet stronnictwo rządowe jest niezadowolone z wczorajszej rezolucji, odnoszącej się do § 25. ustawy wojskowej, a dotyczącej używania języka węgierskiego przy egzaminach oficerskich. Deputowani żądają przedewszystkiem prawnej precyzji co do używania języka węgierskiego w teoretycznej części egzaminów oficerskich.

Dr. Takacz wytoczył proces burmistrzowi Tárökowi, o nieprawne aresztowanie.

Wiedeń 14. lutego. Giełda wieczorna: kredyty 311.20, węg. renta złota 101.33 i pół.

Jutro obchodzić będzie hr. Taaffe dziesięcioletni jubileusz swego ministerstwa. Kluby prawicy zamierzają wysłać osobne deputacje, by mu pogratulować.

Z Budapesztu przybyli tu delegaci tamtejszego stowarzyszenia polskiego: inżynierowie Gula-

nowski i Rylski, którzy zaprosili kilku posłów, w tej liczbie Kopycińskiego, Orzechowskiego i Niemczynowskiego na uroczystość poświęcenia chorągwi w maju. Posłowie przyrzekli stanowczo udać się do Budapesztu.

W towarzystwie demokratycznem na Alsergrundzie miał wczoraj Kronawerter odczyt o nowej ustawie wojskowej. Potępił on dążności niesumiennych ludzi, którzy dla interesu wyszydzają ideje wolności, równości i braterstwa. W takim reakcyjnym czasie można mieć nadzieję, że kupka zdecydowanych ludzi, wiernych owemu przekonaniu, nieustraszenie występujących w obronie swych demokratycznych zasad, odniesie ostateczne zwycięstwo.

(Z Koła polskiego). Na wczorajszym posiedzeniu Koła polskiego wybrano 5 członków do parlamentarnej komisji prawicy (siedemnastówki), a mian. Bobrzyńskiego, Benoego, Jaworskiego, Czerkawskiego i Czartoryskiego, na zastępców zaś Chamca i Madejskiego.

Następnie motywował Niemczynowski swój wniosek w sprawie uwolnienia nowych budowli we Lwowie, od podatku z powodu koniecznej regulacji miasta w celach sanitarnych. Koło uchwaliło popierać ten wniosek wobec rządu.

Abrahamowicz wystąpił z wnioskiem, by reasumować uchwałę Koła w sprawie § 12 ustawy o składach publicznych, ażeby w duchu wniosku Sochora domom składowym można było w interesie producentów dawać pożyczki na złożony w nich towar. Koło uchwaliło reasumcję. Dziś (we czwartek) odbędzie się dalsza narada nad zmianą § 12.

Jaworski zawiadamia Koło, że minister Falkenhayn przyrzekł wstawić w budżecie wyższą kwotę na regulację rzek galicyjskich.

Jaworski przyrzekł Szczepanowskiemu na najbliższem posiedzeniu zaintrodukować dyskusję nad politycznym programem Koła polskiego.

Wiedeń 14. lutego. Starszy inspektor podatkowy Roman Kuss mianowany został radcą finansowym, zaś komisarze finansowi Władysław Biolikiewicz i Tadeusz Klusik starszymi komisarzami finansowymi.

Budapeszt 14. lutego. Wczoraj w południe przyjmował cesarz na uroczystej audjencji prezydjum Izby magnatów, Izby posłów i rady gminnej. Na przemowy odpowiedział cesarz prezydentowi Izby magnatów, że dziękuje serdecznie za współudział, podnosząc, że silna podpora ubóstwianej małżonki i wzruszające współczucie narodów są jego największą pociechą. Do prezydenta Izby posłów rzekł, że ma zupełne zaufanie dla swego rządu. Do burmistrza rzekł, że ma nadzieję, iż stolica w tych żałobnych tygodniach, jakie rodzina cesarska zamierza w niej przebyć, przez swe zachowanie przyczyni się do uśmierzenia bolu.

Przemowy cesarza wywarły tu wielkie wrażenie, osobliwie zaś zaakcentowanie przez cesarza, że ma zaufanie do rządów Tiszy. Podczas przemowy burmistrza miał cesarz mieć minę niezadowoloną. Wobec pojedynczych rajców gminnych wyraził się cesarz: mam nadzieję, że rozruchy uliczne się nie powtórzą.

Dwór cesarski zamierza przebyć tu 5—6 tygodni.

Przy odczytaniu przemowy cesarskiej w radzie gminnej wszyscy radni powstali z miejsc z wyjątkiem Polonyiego. Powstał ogromny zgiełk i wołania: Wstać! Polonyi odpowiedział: Przecież to nie sam król przemawia! poczem ostatecznie wstał z miejsca.

Koszut pisze, że śmierć arcyksięcia wzruszyła go do głębi. Król może znaleść pociechę w wierności narodów.

Pomimo iż rząd skłania się do ustępstw w sprawie ustawy wojskowej, oświadczają dzienniki opozycyjne, że Tisza musi być zwalony za to, że chciał zdradzić interesy narodu.

Wczoraj późnym wieczorem miały miejsce wielkie demonstracje uliczne.

Część studentów uchwaliła wieczorem wysłać nazajutrz deputację do starszego burmistrza Török z zapytaniem, czy kazał aresztować Takacsa z własnej inicjatywy, czy z wyższego rozkazu, przedewszystkiem jednak udać się przed redakcję *Nemzeta* i spalić jego wieczorny dodatek, w którym ośmieszono demonstrantów. Po wygłoszeniu przemówień za tym wnioskiem udali się studenci przed redakcję *Nemzeta* i spalili dodatek wieczorny śród okrzyków radośnych; stąd poszli przed klub umiarkowanej opozycji, gdzie wołano „eljen“ Apponyiemu, dalej przed klub stronnictwa niezawisłego i przed koszary na ulicy Andrassego, gdzie na widok demonstantów natychmiast pozamykano sklepy i kawiarnie.

Stąd ruszył pochód do odwokata Füzeserryego, gdzie Takacz chciał mieć przedmowę. Tu jednak wkroczyła policja i zmusiła demonstratów, przeważnie studentów, do rozejścia się. Studenci udali się jednak przed gmach policji, ale policjanci i detektywi zaczęli bez ceremonji bić pałkami i płazować szablami. Tłum się rozbiegł, 40 osób aresztowano, przeważnie studentów. Gmach policji otoczony został kordonem konnych policjantów. Stronnictwo niezawisłe wniesie jutro w sejmie interpelację w sprawie aresztowania Takacza.

Paryż 14. lutego. Dzisiejsze posiedzenie parlamentu będzie zapewne burzliwem i decydującem dla dalszego istnienia ministerstwa Floqueta. Grupa socjalistów pod przewodnictwem Lanessana postawi wniosek: przystąpić do rewizji konstytucji przez zwołanie konstytuanty. Jeżeli wniosek Lanessana będzie przyjęty, to Floquet poda się do dymisji.

Senat przyjął ustawę o wprowadzeniu napowrót wyborów powiatami ogromną większością 226 głosów przeciw 52.

Wiadomości polityczne.

Lwów 13. lutego. W sprawie poboru wojskowego pisze półurzędowa *Presse*: „Minister obrony krajowej wydał do politycznych władz okólnik uwiadamiający, iż główny pobór do wojska na r. 1889 ma się odbyć na podstawie nowej ustawy, która, jak się spodziewać należy, przyjdzie do skutku w najbliższym czasie. Ponieważ jednak całkowita pewność co do tego nastąpi dopiero z konstytucyjną sankcją ustawy i ponieważ dopiero wówczas na mocy nowej ustawy będzie mogła być załatwioną ustawa zezwalająca na pobór rekrutów, zatem przepisane prace przygotowawcze muszą być przeprowadzone jeszcze na podstawie obowiązującej obecnie ustawy wojskowej, wszakże na razie należy poczynić tylko te wstępne przygotowania do nowych postanowień, które polityczne władze w własnym zakresie wypełnić mogą, w celu możliwie największego skrócenia czasu pomiędzy przyjściem do skutku nowej ustawy a rozpoczęciem poboru.

Ze względu na to, iż termin przyjścia do skutku pomienionej ustawy nie może być w porę przewidzianym i ponieważ skutkiem tego jest niemożliwem wydanie potrzebnych postanowień, oraz zawiadomienie władz i ludności o rozporządzeniach wykonawczych w terminie przed 1. marca, zostanie obwieszczonem na razie, iż rozpoczęcie tegorocznego głównego poboru nie odbędzie się przed 1. kwietnia i że o terminie tym nastąpi w swoim czasie osobne zawiadomienie“.

Słusznie komentuje *N. Ref.* w ten sposób: „Niezdecydowany ton całego tego rozporządzenia zaciąży znowu na poborowych, z których wielu, bądź w nadziei, że do kwietnia załatwią się ze sprawą poborową, bądź, że wcale się stawiać do wojska nie będą potrzebowali, wziąć mogło na siebie zobowiązania wyjazdu za granicę lub w dalsze okolice kraju lub monarchji, a obecnie, dzięki rozporządzeniom rządu, który jest autorem nowej, a ciężkiej ustawy wojskowej, związane mają ręce na punkcie zarobkowania. Oto pierwsze skutki nowej ustawy wojskowej, która jeszcze nawet w życie nie weszła!“

W pismach peszteńskich *(P. Lloyd)* i wiedeńskich pojawiła się wiadomość, że rząd niemiecki zamówił w austr. węg. fabryce broni w Steyr pół miljona karabinów systemu Manlichera w Austrji przyjętego, która to wiadomość miała wywołać wprawdzie zadowolenie w sferach wojskowych, byłoby to bowiem uznaniem doskonałości broni austrjackiej ze strony wojskości niemieckiej ale chodziłoby o to, czy zarząd wojskowy austr. może pozwolić na podobny układ fabryki ze względu terminu dostawy broni dla własnej armji. Wiadomość tę potwierdza niejako nasz wczorajszy telegram z Wiednia, że pełnomocnik niemiecki Deiner oglądał wzmiankowaną fabrykę. Tymczasem *Sonn- und Montags-Zeitung* donosi, że jest upoważnioną z kompetentnej strony do oświadczenia, że w całej tej wersji nie ma słowa prawdy. Zobaczymy!

Poznań, 12 lutego. Przez śmierć ś. p. Magdzińskiego zawakowały dwa krzesła poselskie, jedno do sejmu pruskiego z okręgu wyborczego Kościan Śmigiel-Grodzisk Nowy Tomyśl, drugi do parlamentu z okręgu Pleszew-Jarocin-Września. Komitety wyborcze tych okręgów zwołają niebawem zebranie celem postawienia kandydatów.

Na rzece Warcie pod Poznaniem, urządzony zostanie niebawem port, łączący bezpośrednio komunikację wodną z kolejową. Odnośna uchwała zapadła przedwczoraj, po obradach, w których wzięli udział władze rządowe, miejskie i deligaci z izby handlowej. Rejencja wyświeciła sprawę i rozwiała wszelkie obawy, z jakiemi wystąpiła poznańska izba handlowa.

Wiedeń 13. lutego. Komisja budżetowa załatwi budżet zapewne do soboty.

Budapeszt, 13. lutego. *Budap. Corr.* donosi, że rząd niemiecki postanowił w zasadzie, przy zaprowadzeniu repetjerowych karabinów, trzymać się systemu Manlichera. Model przez Niemcy przyjęty jest zupełnie identyczny z obecnym małokalibrowym modelem armii austrjackiej. Dyrektor Towarzystwa fabrykacji broni w Steyer Werndl bawi obecnie w Berlinie. W razie gdyby Niemcy chciały Werndlowi powierzyć dostarczenie tej broni, co dotychczas jest rzeczą niepewną, zależałoby to od zezwolenia rządu austrjackiego, ponieważ Werndl zobowiązał się nie pracować dla nikogo bez zezwolenia Austrji.

Paryż d. 12. lut. Delegowani z izby syndykackiej socjalistów rewolucyjnych zebrali się d. 10. bm. w lokalnościach giełdy robotniczej, zkąd udali się do prezydenta ministrów Floqueta, do prezydenta izby i senatu, Méline i Leroyer, dalej do prefektury departam. sekwańskiego i do prefektury policji i na ratusz w celu przedłożenia odpisów postanowień kongresu robotniczego w Bordeaux i Troyes. Postanowienia te dotyczą zredukowania godzin pracy, minimum płacy robotniczej w stosunku do minimum potrzeb, zakazu płacy akordowej etc. Prefektura policyjna zarządziła rozległe środki bezpieczeństwa, atoli nie było absolutnie żadnych zaburzeń, wszystko w największym przeszło porządku. Podobne kroki poczyniły delegacje w Lyonie, Marsylji i Bordeaux bez zakłócenia w jaki kolwiekbądź sposób porządku.

Paryż 12. lutego. Rokowania rządu rosyjskiego z tutejszymi głównymi domami bankowymi w sprawie nowej wielkiej operacji finansowej doszły już, jak słychać, do pewnego rezultatu. Idzie tym razem o zaciągnięcie nowej pożyczki celem konwersji dawniejszych pożyczek z lat 1871, 1872 i 1873 czyli tz. pożyczek funtowych. Te trzy pożyczki, które mają być spłacone w ciągu lat 81, reprezentują kwotę 42 miljonów funt. szterlingów czyli przeszło miljard franków. Nowa pożyczka, która ma być zaciągnięta celem ich konwersji, ma jednak znacznie przewyższać tę sumę. Idzie tu więc o nową wielką pożyczkę rosyjską, której celu dotychczas nie znamy i która ma wynosić znacznie więcej niż 1 miljard franków. Przeprowadzenia tej operacji podjęła się ta sama grupa finansistów, która przeprowadziła pożyczkę przeszłoroczną. Na czele tej grupy stoi Banque de Paris i Comptoir d'Escompte, a także firmy niemieckie Mendelssohn i Warschauer.

Londyn, 12. lutego. Dnia 10. bm. odbył się w Hydepark meeting radykałów londyńskich w celu założenia protestu przeciwko zwierzęcemu traktowaniu irlandzkiego posła O'Briena i innych więźniów politycznych. Pomimo ogromnej śnieżycy napłynęła niezliczona ilość demonstrujących ze wszystkich części miasta. Zarzuty, jakie mowcy stosowali do jeneralnego sekretarza Irlandji, brutalnego Balfoura, przyjęto z zapałem zarówno jak i kilka rezolucyj, w których zgromadzeni jednogłośnie protestują przeciwko nikczemnym nadużyciom Balfoura, tego Murawiewa nieszczęśliwych Irlandczyków. Zgromadzeni zachowali się wzorowo; nie było żadnych zaburzeń, liczna ciżba policjantów, strzegących porządku, okazała się jaknajzupełniej niepotrzebną.

Londyn, 11. lutego. O wylądowaniu Assinowa w zatoce Tadszurah donosi telegram z Suakinu do „Standarda“ co następuje: Szalupa włoska „Caridi“, która tutaj przybyła z południa, przynosi szczegółowe wiadomości o ruchach „misji“ rosyjskiej, która w tych dniach na drodze do Abisynii na statku „Amfitryta“ przejeżdżała mimo Suakinu. Jak tylko statek oddalił się poza obręb Suakinu, natychmiast jego załoga, składająca się rzekomo z mnichów i robotników, zaprzestała dalszego udawania i zaraz ukazała się w mundurach, uzbrojona od stóp do głów. „Jenerał“ Aszinow rozkazał kapitanowi statku strzelać do okrętu włoskiego „Barbarigo“, gdyby się zbytnio zbliżył. Aszinow oświadczył, iż wykonywa rozkazy swego rządu. Gdy „Amfitrita“ miała już Obok po za sobą, zamieniła sygnał z lądem, a załoga składająca się z umundurowanych i uzbrojonych kozaków z 60 beczkami prochu i 4 armatami, wylądowała w Tadszurah. Francuzka łódź ka-

WINA LECZNICZE. niezrównane dotychczas pod względem jakości i skuteczności, wyrobu aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA, poleca Apteka pod „Złotym Słoniem“ we Lwowie. Butelki po 2 zł. 50 cnt. i 1 zł. 50 cnt.

nonierska „Meteore“, jakoteż sułtan z Tadszurah, będący po protektoratem francuzkim, byli przy wylądowaniu obecni. Sułtan powitał uprzejmie ekspedycją. Jenerał Aszinow uda się przez kraj sułtana Amphila z Hussy, sprzymierzeńca Włoch, któremu wprawdzie zaręczył, że Włochów nie zaczepi, do Abisynii. Również oświadczył, iż po dwóch tygodniach przybędzie jeszcze 300 kozaków.

Londyn 13. lutego. Deputowany irlandzki, O'Kelly, został skazanym na pół roku więzienia, za podburzanie dzierżawców do oporu przeciw organom wykonawczym, działającym w celu eksmisji dzierżawców.

Tokio 13. lutego. Mikado ogłosił 11. bm. nową konstytucję japońską, ułożoną na wzór *niemieckiej*. Postanawia ona utworzenie Izby panów i Izby deputowanych, zaprowadza swobodę religijną, swobodę słowa i prawo zgromadzeń. Parlament wykonywa władzę prawodawczą i ograniczoną kontrolę spraw finansowych. Sędziowie nie podlegają dymisji inaczej jak tylko w drodze prawnej.

Po og oszeniu konstytucji odbyły się wielkie uroczystości ludowe.

Petersburg, 11 lutego. Z Litwy donoszą, że jenerał-gubernator Kochanow nie tylko rozporządził ściągnąć deklaracją od kupców, przemysłowców i restauratorów co do nieużywania języka polskiego, jaką dziś tydzień w piśmie naszem zamieściliśmy, ale nadto polecił ogłosić, że od 1. lutego r. b. obowiązuje znowu okólnik Murawiewa z r. 1864, zakazujący pod karą 35 rubli używania języka polskiego we wszystkich publicznych miejscach. Widocznie „laury“ Murawiewa nie dają spać obecnemu wielkorządzcy Litwy.

Z Wilna piszą do *Wieku*: „Wśród personalu administracyjnego dóbr księcia P. Wittgensteina, a dziś księżnej Hohenlohe, panuje silne niezadowolenie, a nawet pewne wzburzenie z powodu polecenia tej pani, ażeby wszyscy bez wyjątku oficjaliści znali język niemiecki dokładnie, jak swój własny, i ażeby wszelka korespondencja w tym języku była prowadzona. Główny zarząd dóbr powittgenstejnowskich w Werkach pod Wilnem otrzymał w tej mierze kategoryczne polecenie i groźbę wydalenia wszystkich oficjalistów, którzy nie wyuczyli się dobrze języka niemieckiego. — Polecenie to zostało wywołane — o ile nas poinformowano — tem, że stanowiska wyższe w administracji dóbr ks. Hohenlohe zajmą wkrótce wyłącznie Niemcy, a ci nie są obowiązani (?) uczyć się języka krajowego. Pod tym wpływem powyższego komunikatu starcy, którzy po lat kilkadziesiąt w administracji dóbr wittgensteinowskich przesłużyli, zabrali się teraz do kucia gramatyki wokabułów niemieckich. — Wielu oficjalistów sprowadza sobie do dzieci bony Niemki z gubernii nadbałtyckich, lub nawet z nad Sprei, gdyż nieumiejętność mowy niemieckiej nawet u dzieci oficjalistów ma być poczytywaną za „nielojalność“.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Targ zbożowy. *Lwów* 12. lutego. *(Według notowań Banku rolniczego we Lwowie. Przedruk wzbroniony).* Tendencja niezmienna, obrót zbożowy bardzo słaby, zagraniczni odbiorcy reflektują na pszenicę tylko w doborowych jakościach. Owies dla lokalnej potrzeby poszukiwany. W nasionach popyt znaczniejszy, jednak nierozwinął się dotąd odpowiednio do sezonu, a to z powodu wyższych cen, jakie obecnie żądają.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa	gld.	6.50	do	7.15
Żyto gotowe	„	5.40	„	5.60
Owies obroczny	„	5.75	„	6.—
Jęczmień	„	5.50	„	6.—
Rzepak	„	—.—	„	—.—
Groch	„	6.50	„	10.—
Wyka	„	5.50	„	6.25
Bobik	„	5.50	„	6.25
Hreczka	„	6.10	„	6.25
Kukurudza	„	—.—	„	—.—
Chmiel za 56 kilo	„	—.—	„	—.—
Koniczyna czerwona	„	53.—	„	60.—
„ biała	„	—.—	„	—.—
Koniczyna szwedzka	„	—.—	„	—.—
Spirytus za 10.000 litr. proc. loco stacją kolei cont. na termina	„	13.25	„	13.50

NADESŁANE.

KSAWERY i LUDGARDA BUDKOWSCY udzielają lekcji tańców w domach prywatnych i we własnem mieszkaniu Rynek 12.

PRZYBYLSKIEGO

NOWY SKŁAD WĘDLIN

przy ulicy Krakowskiej l. 3.

okok sklepu korzennego Wgo Justjana a naprzeciw jatek Wgo Barszczewskiego — otworzony został przez

Karola Przybylskiego

we Lwowie

FILIA i ZAKŁAD MASARSKI

przy ulicy Grodeckiej l. 44. we własnej realności

Łaskawe zamówienia z prowincji załatwia się po cenach najprzystępniejszych odwrotną pocztą.

Z uszanowaniem ***Karol Przybylski***
właściciel Zakładu masarskiego.

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien

(d) **we Lwowie**

kupuje i sprzedaje wszelkie obligacje państwowe, listy zastawne, akcye kolejowe, obligacje pierwszeństwa, rządowe i prywatne losy, monety austrj. i zagraniczne po najkorzystniejszych warunkach.

Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji. ☛ Na żądanie za zaliczką pocztową.

Dr. ALBERT REIS

otworzył kancelarję adwokacką w domu pod l. 2. ulica Kościuszki.

Dr. Antoni Roicki

(Dr. A. Berger).

ordynuje w słabościach zakaźnych i skórnych.

Jego poradnik

kosztuje w miejscu 1 zł. 20 ct. pocztą 1 zł. 50 ct.

Ordyncaja domowa od 3—5.

Listy nie frankowane nie przyjmuje się

Lwów. ulica Karola Ludwika l. 7.

Prawdziwa Benedyktyna z opactwa we Fécamp jest likierem stołowym wytwornego smaku, którą zakonnicy Benedyktyni wynaleźli r. 1510, a która jest prawdziwym przysmakiem od 370 lat dla smakoszów i znawców. Wytworzona z roślin zawierających brom, jod i chloran sody, zebranych na wybrzeżach morskich w Normandii, likier ten zalecany jest przez sławnych lekarzy we Francji i za granicą przeciw różnym dolegliwościom, a mianowicie: kongestjom mózgu, burzeniu się krwi i przemianom organizmu przy zmianach pór roku. **Prawdziwy likier Benedyktynów** jest obudzający apetyt i przyczynia się do utrzymania wolnego stolca.

Przyjechali do Lwowa

dnia 13. lutego 1889.

Hotel ANGIELSKI. B. Rozwadowski z Majdanu, F. Stanek z Wiszenki, T. Żelechowski z Korczowa, L. Boroński z Krakowa, E. Hrymak z Ulhowka, K. Niklaus z Surochowa.

Hotel ŻORŻA. M. Rudnicki ze Strzałek, St. hr. Piniński z Wiednia, M. hr. Borkowski z Mielnicy, J. Hardy z Wiednia.

Hotel LANGA. J. Rittermann z Krakowa, H. Wolff z Wiednia. H. Osterweil z Opawy.

Hotel KUHNA J. Gottlieb ze Śniatyna, J. Sollohub z Niesłuchowa, J. Trochimowicz z Krechowa.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·20 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

13. lutego 1889.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	205 —	208 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	223 50	227 —
Banku h potecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	288 50	292 50
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 10	101 10
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 15	104 15
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	96 25	97 25
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 50	101 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 50	101 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 25	94 25
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	97 50	98 50
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 --	93 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		57 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 30	105 40
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 25	105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	94 60	95 60
Losy.		
Miasta Krakowa	22 50	24 50
„ Stanisławowa	33 --	35 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 62	5 72
Dukat cesarski	5 64	5 74
Napoleonder	9 54	9 64
Półimperiał	9 84	9 94
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel resyjski papierowy	1 26	1 28
100 marek niemieckich	58 85	59 85

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 13. lutego 1889.

	Dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	312 —	314 75
„ Banku anglo-austrjackiego	127 —	127 70
„ Unienbanku	221 —	221 50
„ kolei Karola Ludwika	206 25	207 50
„ kolei północnej	251 25	251 50
„ kolei południowej (Lombardy)	105 50	101 —
„ kolei państwowej	251 90	252 50
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	223 75	224 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	179 —	179 50
Losy komunalne wiedenskie	143 50	143 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	109 —	106 —
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 50	104 75
Losy regulacji Cisy		— —
Akcje Banku dla krajów koronnych	225 75	227 50
Renta węgierska złota 4 proc.	101 20	101 37
Akcje Bankvereinu	106 50	108 —
Rosyjski rubel papierowy	127 50	128 25
Losy premjowane węgierskie	— —	— —
Akcje kredytowe	310 40	311 40
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej		-- —
Napoleondory		

Berlin, dnia — 1889.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	
Akcje austrackie kredytowe	
Akcje kolei Karola Ludwika	
Austrjackie banknoty	
Akcje kolei południowej (Lombardy)	
Rosyjska pożyczka wschodnia	

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszymi
549 **5% *Listy hipoteczne***
jako też
5% *Premiowane Listy hipoteczne*
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja **są w tymże kantorze do nabycia.**
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Herbata z Brodów!!
Od dawien dawna znana ze swej dobroci i zapachu prawdziwa
Herbata Rosyjska
w handlu
W. ADAMOWICZA
w Brodach
funt bardzo dobrej . . zł. 1·40
unt najlep. w org. op. zł. 2·50
funt wysiewek najl. jak. zł. 1·10
Kawa lepsza od wszystkich „Siriusz“ franco 5 kilogr. . . zł. 8·80
Herbata z Brodów!! Herbata z Brodów!! Herbata z Brodów!!

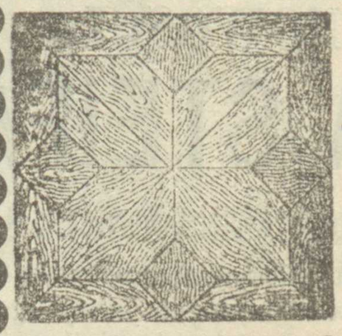
PARKIETY i posadzki
deszczułkowe oraz
wszelkie wyroby stolarskie
jako to: okna, drzwi itd. poleca
Fabryka parowa
BRACI WCZELAKÓW
we Lwowie.

Orkiestra Towarzystwa „Harmonji“
lub też podzielona na **kwartety, kwintety, sekstety** i t. d. poleca się do wynajęcia na **bale, wesela i zabawy domowe po cenach przystępnych.** Dla członków wspierających towarzystwa ceny zniżone. Wysela się i **na prowincję** za poprzednią ugodą. Należy się zgłaszać do dyrekcji przy ul. Strzeleckiej l. 7. między 9—12 godziną rano lub 3—4 godziną popołudniu.

VERITABLE BENEDICTINE
PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE
Opactwa Fecamp we Francji
wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt
jeden z najlepszych Likierów.
Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A. Legrand aîné*
Skład główny w **FECAMP we Francji.** Agencja główna w Paryżu, Boulevard Hausman 76. „Prawdziwy likier Benedictine znajduje się w składach następujących domów, które się zobowiązały nie sprzedawać fałszerstw i naśladownictw tego wybornego „Likieru Benedictine“: Dostać można we Lwowie u p. **N. Brandler, dom komisowy,** w cukierniach pp. Hausera i Bieniedzkiego, Fer. Grossa, Macieja Kosteckiego, ulica Karola Ludwika, R. Kruszyńskiego i D. Knappa, Jagiellońska nr. 5. i w handlu win pp. St. Markiewicza, Rynek l. 23, Alberta Szkowrona plac Marjacki l. 7. i w **Tarnopolu** u Edwarda Frantza.
VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Marques déposées en France et à l'Étranger
A. Legrand aîné

Poleca się
HOTEL WARSZAWSKI
pod l. 5. plac Bernardyński we Lwowie
(w pobliżu c. k. Namiestnictwa, urzędu cłowego i innych, *obok c. k. jeneralnej komendy).*
Hotel posiada **50 pokoi** na **40 numerów** podzielonych po cenie **od 60 ct.** z pościelą aż **do 3 zł.** za dobę. **Za pobyt na 7 dni** opuszcza się z cen **znaczny opust. Za najem miesięcznie** płaci się **z pościelą i usługą** od **12** złr., **15** złr., **18** złr., **21** złr. do **60** złr. **Tramway** (kolej konna) prowadzi aż **aż do hotelu**
Warszawskiego. **RESTAURACJA w domu** po cenach jak najumiarkowańszych. Z poważaniem *Zarząd.*

Świadectwa wyzwolin
Blankiety eleg. litogr. na wielkim formacie, przydatne dla każdego rzemiosła, w języku polskim poleca sztukę po 35 cnt.
R. BODEK
skład papieru i antykwarnia, Lwów, ulica Ormiańska l. 3. — Przy większym odbiorze stosowny rabat.

Po cenie zniżonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące **powieści:**
Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).
Książe . Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)
Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* . . . . . 20 ct.
Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.
Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.
Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:
Pieśni i Melodje narodowe (z nutami). Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.
Plany miasta Lwowa po 10 centów.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Parcele do sprzdania przy ulicach **Mickiewicza, Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Moniuszki, Kazimierzowskiej,** również **kamienice** przy tych ulicach. Bliższych informacji udziela właściciel **Emil Bertemiljan Brajer** Brajerowska 10.

Złr. 75.000 w. a.
do wygrania już 1. Marca br.
PROMESA
na los państwowy z r. 1864
tylko za 3 złr.
W KANTORZE WYMIANY
KITZ i STOFF
LWÓW, plac Halicki 1.
Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie nie doliczając prowizji.

Klemens Fedunio bibliogator c. k. Biblioteki Uniwer. Jagiell. poleca swój Zakład intr ligatorski i galanteryjny przy ulicy Akademickiej l. 8. we Lwowie. 142

Ogromny zapas win węgierskich i austrjackich po cenach bardzo tanich na flaszki i miary. **Wódki:** pomarańczówka, wiśniówka, złotopłyn, angielska, różówka, kminkówka flaszka od 40 ct. Jarzębiak, jarzębinka 1 złr. 10 ct., ratafia, dereniówka 1 zł. 25 ct. Miód wyborny flaszkę 50 ct. poleca **handel Wojciechowskiego Chorążczyzna.** 1300

Samoistny rządca zdolny rolnik i administrator poszukuje zajęcia. Pierwsze polecenia „Władysław Wajdowicz Sambor“. 755

Mechanik zdolny z kaucją do samoistnego prowadzenia fabryki maszyn i narzędzi rolniczych znajdzie umieszczenie w fabryce Leona Orlewicza we Lwowie. Zgłoszenia przyjmuje się ulica Sykstuska l. 64. 732

Zbrodnia w Kukizowie sprawozdanie z całego procesu, 3 części (str 360) cena 1 złr. wraz z przesyłką pocztową. Adresować: Niemojowski. Lwów Rynek 25. 742

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 594

Masło z pierwszorzędnych dworów najlepszej jakości i chleb dworski czysto żytni po możliwie najtańszych cenach poleca handel produktów wiejskich Stanisławy Pesel, Halicka 15. 710

Kasy ogniotrwałe!
Simona Degen 17. Jagiellońska. 688

Praktykanta poszukuje handel korzenny W. Adamowicz Brody. 746

Pianista grający ulubione **tańce** Garncarska 17. 759

Pięcioletni chłopak za własnego do nabycia. Bliższej wiadomości udzieli adm. 719

Handel towarów bławatnych i modnych jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami. Informacji udziela J Ihnatowicz, sekretarz krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców we Lwowie. 748

Nadleśny w średnim wieku, zdrów poszukuje posady na prowincji jako magazynier do składu drzewa lub jako leśniczy. Adres: Nadleśny Węg. Górka. 741

Na karnawał!
Najwyborniej. cukry pół kl 1·20 ct. Najwyborniejsze karmelki mięszane pół kilo 75 ct. — poleca
parowa fabryka czekolady i cukrów
Henryka Tretera
we Lwowie, ulica Kopernika l. 3.

Fortepian tanio sprzedam ulica Kochanowskiego 9. piętro 745

Osoba inteligentna należycie wychowana z braku zarobku pozostaje bez żadnych środków do życia; poszukuje zajęcia w domach prywatnych do szycia białej bielizny, także udziela nauki szycia na maszynie każdego systemu. Bliższa wiadomość ul. Jagiellońska l. 17. drzwi nr. 26.

Ktoby miał kamienicę w srodmieściu do sprzedania, na którą wystarczyłoby 4000 złr. gotówki, niech raczy adres zostawić w adm. Kurjera pod lit. J. M.

Skrzypce z futerałem do sprzedania w cenie 12 złr. Rynek 39. II. piątro u p. Zielińskiego. 739

Wielki handel wina przyjmie zaufanych podrożnych agentów dla Galicji; mogący dać kaucję mają pierwszeństwo. Szczegółowe oferty pod: Weingrosshandlung B. poste restante Wien, Westbahn“. 752

Ekspedytor pocztowy z uzdolnieniem telegraficznem znajdzie niezwłoczne umieszczenie. Pensja 350 do 400 złr., oprócz mieszkania, światła, opału, usługi i śniadania. Kaucjonowani mają pierwszeństwo. C. k urząd pocztowy w Strożyńcu. 751

Poszukuje: sukni ślubnej, sukień balowych, Fortepianu, Lankastrówki dobrej, dywanów, mebli, biur kancelaryjnych i garderoby mało używanej Zakład Jaszczyszyna, Teatr. 747

Handlowiec zajęty przed południem w jednym z biur rządowych, pragnie w godzinach wieczornych prowadzić buchhalterję, oraz korespondencję u pp. kupców i przemysłowców za skromnem wynagrodzeniem. Bliższych informacyj udzieli handel F. Niżałowskiego hotel Georga. 744

Za 4 złr. 50 ct. nabyć można illustr. rocznik ***„Różowego domina“*** z r. 1888, ***Kraszewskiego*** „Król i Bodnarywna“ jedną powieść ***Ohneta,*** jedną ***Delpita,*** pięć zeszytów wyciętych fejletonów, obejmujących jedenaście powieści i czterdzieści fotografij wizyt. z obrazów różnych galeryj. Adres: **Wolski w Myślenicach.**

Mężczyzna mający lat 26, handlowiec życzy sobie znaleść tą drogą towarzyszki, któraby nie przekraczała lat 26, z dobrej familji, posiadająca do dwóch tysięcy posagu. **Fotografia pożądana.** Adres A B. poste restante Tarnopol. 756

Wdowa do towarzystwa lub podróży, mówiąca czterema językami, muzykalna i znająca wszelkie robótki damskie. Koralnicka 8. u pani R. 758

Znaleziono na placu Bernadyńskim fracht przesyłkowy pocztowy na imię Zofia Buszyńska na ulicy Rzeźbiarskiej we Lwowie. Właścicielka odebrać może w handlu Edwarda Schumanna plac Bernadyński l. 3.

Koncert kapeli damskiej składającej się z 10 osób od **soboty bm.** w restauracji **A. Rudolfa** przy ulicy Trzeciego Maja liczba 19. O kuchnię doborową i rzetelną usługę dołożono wszelkich starań. Początek o godzinie 7½ wieczorem. Wstęp wolny.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

5 **pokoji, kuchnia etc.** od 1 maja. 4 **pokoje, przedpokój, kuchnia etc.** od 1 lipca. **Pomieszkania kawalerskie** przy **ulicy Brajerowskiej** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, Brajerowska 10. 703

Willa z ogrodem 5 lub 6 pokoi Czarneckiego 28. 537

Pokój frontowy, z osobnym wchodem ulica Ossolińskich, gmach ks. Sapiehy, II. piątro zaraz do najęcia. Na żądanie wikt i usługa. Stali u zędnicy etc. pożycie w familijnem kółku. 754

4 pokoje I. piętro, 3 pokoje parter z przynależytościami zaraz do najęcia, Zielona 32. 758

Rynek 28. II. piętro front 5 pokoi przedpokój, kuchnia zaraz do najęcia. 738

Przy ulicy **Zimorowicza l. 5.** naprzeciw Sokoła **4 obszerne eleganckie pokoje z obszernym jasnym przedpokojem,** kuchnią i spiżarnią na I. piętrze z balkonem od **od 1. marca lub kwietnia** do najęcia. 712

Dwa pokoje kawalerskie i pokój kawalerski do najęcia ulica Kościuszki 7. 709

Lokal na szynk od 10. maja do wynajęcia Zimorowicza 20. Pokój frontowy kawalerski zaraz. 740

Korespondencje prywatne.

Moje . . . . !
Jak się masz, czyś zdrów? o liście zapomniał, czekam wkrótce odpowiedzi. Wiewiórka
753

MAGAZYN NOWOSCI

HENRYKA STEIFA

we Lwowie obok hotelu Georgé przy placu Marjackim 3.

poleca Szanownej P. T. Publiczności, najnowsze i najmodniejsze towary z pierwszorzędnych fabryk granicznych i zagranicznych po przystępnych cenach.

Ciesząc się dotychczas zaufaniem P. T. Publiczności poleca się i nadal jej łaskawym względom.

Henryk Steif.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY

na nowe dzieło Sozańskiego p. t.

Wykład politycznej geografji, rządu i administracji dawnej Polski przy końcu istnienia całego państwa (1648-1772).

Treść rozdziałów:

Rozdział I. Geografia polityczna Wielko- i Mało-Polski, tudzież Wiel. Księstwa Litewskiego (8 poddziałów). II. Dyplomacja. III. Prawa i dochody króla, dwór i dochody królowej (10 poddziałów). IV. Bezkrólewie. Sejm konwokacyjny. V. Sejm elekcyjny i wybór króla. Pakta konwenta. VI. Pogrzeb zmarłego i koronacja nowego króla. Sejm koronacyjny. VII. Sejmiki. VIII. Senat. IX. Izba poselska. X. Sejmy. (Ogólny pogląd na bieg obrad sejmowych. Niweczenie i psucie, czyli tak zwane zrywanie sejmów. Kronika zepsutych sejmów. Uwagi nad sejmami.) XI. Finanse. (Ilorakie były podatki, kto je płacił, kto odbierał. Kontrola finansowa. Nieco o ministrach skarbu. Mennica. Jakie monety były w użytku i jaką miały wartość? Długi państwa. Budżety państwa. Kwity dawane ministrom finansów i innym osobom. Nagrody udzielane za piastowanie urzędów lub wykonanie chwalebnych czynów. Skarbiec państwa.) XII. Wojsko. (Ile go było w całem państwie? Nazwy pojedyńczych oddziałów. Żołd i uzbrojenie. Zbrojownie i warownie. Szczegółowe wiadomości wojskowe. Organizacje wojska. Zdania różnych pisarzy o polskiem wojsku.) XIII. Urzęda i urzędnicy. (Główny podział urzędów i ich wyszczególnienie. Ogólne wiadomości o urzędnikach. Wojewodowie i kasztelani. O ministrach. Opis pojedynczych urzędów i urzędników. Urzędy stanu rycerskiego zwane koronne i litewskie. Urzędy ziemskie i grodzkie. Pensje urzędników.) XIV. Sadownictwo. (Wiadomości ogólne i podział sądów. Ich organizacje i zakres działania. Trybunały. Miasta, w których się ziemstwa znajdywały. Kadencje sądów ziemskich. Słowniczek sądowej nomenklatury. Słówko o karnem sądownictwie. Zdanie różnych pisarzy o polskiem sądownictwie.) XV. Konfederacje. XVI. Dodatki.

Dzieło drukuje się w Krakowie i wydawane będzie zeszytami najregularniej wychodzącemi. Pierwszy zeszyt wyjdzie za parę dni z druku i będzie go można nabyć we Lwowie w księgarni Starzyka (Milikowskiego), Seyfartha i Czajkowskiego, tudzież Altenbergowej.

Galicyjski

Bank Kredytowy

począwszy od dnia 12. Lutego 1889 r.

wydaje

4½% Asygnaty Kasowe

z 90-dniowem wypowiedzeniem i

4% Asygnaty Kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu **5% Asygnaty Kasowe** z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od 15go Maja 1889 po 4½%.**

Lwów dnia 11. Lutego 1889.

Dyrekcja.

Przedruk nie będzie płacony.

„Biblioteka Mrówki"

Najtańsze polskie wydawnictwo

wychodzi nakładem

Księgarni Polskiej

we Lwowie

Najświeższe tomiki zawierają:

Bliziński. „Mąż w drodze" komedja 20 cnt.
Kasprowicz. Poezje 60 cnt.
Szekspir. „Otello" 40 cent.
Szumski. „Nie ziemia winna" powieść 40 cent.

W Bibljotece Mrówki

wyszło już **261** tomików, katalog na żądanie wysyła księgarnia gratis i franco.

ALOJZY HÜBNER

Skład farb i materjałów

ulica Karola Ludwika l. 13.

(dawniej cukiernia Rotlendera)

poleca

dla ślusarzy:

Salmiak	kilogram	70 centów.
Kwas solny	„	10 do 12 cent.
Blaukaly	„	1 złr. 40 cent.
Schmirgel	„	48 centów.
Dektura	„	18 centów.
Pokost	„	44 cent.
Bleiweis	„	24 cent.
Minium	„	36 centów.
Asbest	„	1 złr. 20 cent.
Oliwę do maszyn I.	kilogr.	48 cent.
Oliwę do maszyn II.	„	36 cent.
Oliwę do maszyn III.	„	28 ct.
Lakier do żelaza kilo 70 ct. i 1 złr.		
Papier szmirglowy 100 sztuk 3 złr.		
Płótno szmirglowe 100 sztuk 5 złr.		

Cennik dla każdego gratis.

DOBRA

składające się z dwóch odrębnych folwarków są do sprzedania; bardzo dobra gleba, wszystkie budynki tak mieszkalne jakoteż i gospodarcze są nowe murowane, dwie propinacje, gorzelnia w ruchu, przeszło 1780 morgów, to jest: orne pole, łąki, pastwiska i lasy zdolne do wyrębu, są do sprzedania lub do wydzierżawienia pod barzo korzystnemi warunkami z powodu stosunków familijnych, wrazie kupna może pozostać kwota 87 tysięcy na majątku. Dobra są położone w powiecie Samborskim mila od stacji kolejowej. Bliższej wiadomości udzieli **B. J. Sambor post. rest.**

Nie ma nic lepszego nad

PUDER KSIĄŻĘCY

do upiększenia twarzy

pudełko do 60, 70 ct. i 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Balowe materje

dla dam

rosa, jasno-niebieskie, crème,

o podwójnej szerokości

Kaszmir 10 me rów złr. 4·50

Atłas wełniany 10 m r. złr. 6·50.

Materje na ubrania balowe

dla panów

czarne doskonałe 3·10 mtr. zł. 8·50

za pobraniem

J. & S. Kessler w Bernie

Wachlarze balowe, maski etc.

najtaniej.

Cenniki gratis i franco.

Ważne dla niezważających na modę!

Handel sukna i towarów wełnianych

modnych — pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841

poleca **materje wiosenne roku zeszłego również i resztki tych** *po grubo zniżonych cenach.*

PAPIER FAYARD ET BLAYN

Przeszło SZEŚĆDZIESIĄT LAT POWODZENIA świadczą o skuteczności leczenia **katarów, reumatyzmów, irrytacyj piersiowych, boleści, zwichnień ran, odparzeń, nagniotków, odgniotków pomiędzy palcami i odmrożeń.** — We wszystkich aptekach. — (Wymagać własnoręcznego podpisu)

Nowe lekarstwo na zatwardzenie.

Najczęściej pojawiającemi się cierpieniami we wszystkich warstwach ludności są uciążliwości trawienia, a te znowu są źródłem wielu innych chorób. Z początku nie zważa się na tę uciążliwość w nadziei, że brak apetytu w krótce ustąpi, a równocześnie jawiące się zatwardzenie, niemiły smak w ustach, uczucie mdłości, zły humor, zajęcie głowy same znikną. Dopiero po dłuższym czasie i gdy inni zwrócą uwagę na złe wyglądanie, znajduje się ze zdziwieniem, że prócz wyżwymienionych pozornie nieznacznych uciążliwości, przybyło tymczasem kilka nowych i większych. Cera stała się bladą i pożółkłą, białko oka żółtawo zabarwione, oczy same zapadnięte, siła wzroku osłabła i w oczach powstaje migotanie i iskrzenie. Skóra jest raz suchą i gorącą, to znowu nadmiernie wilgotną i zimną. Uryna wydziela się w małej ilości jest ciemno zabarwiona i po ochłodzeniu zostawia osad. Stolec następuje tylko co kilka dni, albo tylko raz w tygodniu. Uczucie znużenia i osłabienia występuje coraz wyraźniej, a chęć do zwykłych czynności powoli ginie. Wspomniane zjawiska występują albo pojedynczo, albo wszystkie razem, i można bez przesady twierdzić, że dziesiąta część wszystkich ludzi cierpi na jedną lub drugą tę uciążliwość. — Wczesne używanie dopiero u nas nie dawno wprowadzonych A. Brandta nowo poprawionych pigułek szwajcarskich, zawierających jako główną część składową *Cascara sagrada* usuwa pewnie wszelkie wyżwymienione uciążliwości, a dawne zdrowie wraca. *Cascara sagrada* uznaną została przez wszystkie znakomite lekarskie powagi — **prof. Dr. Senatora w Berlinie** na czele — za nieoceniony, niczem innem nie dający się zastąpić środek, dlatego skutek A. Brandta pigułek szwajcarskich we wszystkich uciążliwościach trawienia i tychże następstwach jest rzeczywiście cudowny. Każdy, kto tylko choć jedną probę z temi pigułkami zrobił, może to potwierdzić i będzie się uciekał, jak do zbawcy w biedzie, chętnie do tych pigułek. — Trzeba żądać w aptekach wyraźnie A. Brandta poprawionych pigułek szwajcarskich i uważać na początkową literę imienia **A.**; Nazwisko A. Brandt jest na każdem pudełeczku i na prospekcie owiniętym na pudełeczku kilkakrotnie wydrukowane. — Pudełka bez tego prospektu są najczęściej fałszowane. — Uprasza się takiego fałszowanego towaru nie przyjmować, który zamiast być pomocnym do zdrowia jest często wprost zdrowiu niebezpiecznym. Prawdziwych **A.** Brandta poprawnych pigułek szwajcarskich otrzymać można w każdej lepszej aptece w pudełkach po **40 ct.** lub **70 ct.** Prawdziwych otrzymać można we *Lwowie* u p. Wywiórskiego, apteka pod złotym orłem. — W *Brodach* u p. H. Grünspanna, apteka pod złotym orłem. — Wilhelma Landesberga apteka pod złotą koroną. — W *Jarosławiu* w apt. J. L. Wisłockiego. — W *Jaśle* u p. Romualda Palcha apt. obwod. — W *Jazłowcu* w apt. Adama Babicza. — W *Kamionce strumiłowej* w apt. Karola Pilewskiego. — W *Kulikowie* w apt. B. Misiołka. — W *Niżankowicach* u p. W. Włodzimirskiego, apteka pod Gwiazdą. — W *Podkamieniu* w apt. Leona Adera. — W *Samborze* u p. Józefa Aleksiewicza apt. obwod. — W *Sokalu* w apt. Eug. Wysoczańskiego. — W *Tarnowie* u p. E. Ranka apteka pod Lwem. — W *Ustrzykach* w apt. A. Jastrzębskiego. — Na wypadek, gdyby tych pigułek w jakiej aptece otrzymać nie było można, na zamówienia przyśle *za poprzedniem przysłaniem kwoty w markach* pocztowych, (gdyż posyłki za pobraniem są za drogie) *franco* każdemu główny skład apt. **Ferdynanda Schmieda w Cieplicach** (Czechy), jeżeli się zażąda tylko jednego pudełka.

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryk Czerlańskiej.